dziś SPORTOWY24

● **Piłka nożna.** Bez goli na Zielonej. Energa Gryf Słupsk remisuje z Polonią Środa Wielkopolska **str. 11** ● **Koszykówka.** Poznaliśmy terminarz nowego sezonu Orlen Basket Ligi. Icon Sea Czarni Słupsk rozpoczną u siebie z PGE Spójnią Stargard **str. 11**

GŁOS POMORZA
DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 19.08.2024
Nr 192 (5346)
Nakład: 5.840 egz.
www.gp24.pl
Cena 5,10 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa. Admirał Rob Bauer: Demokracja – tego najbardziej obawia się Putin **str. 2**

Kultura. Wielkimi krokami zbliża się Festiwalu Pianistyki Polskiej **str. 18**

Kolej. Prace przy budowie nowego dworca w Słupsku wchodzą w nowy etap **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

SŁUPSK

Mediacje w słupskim szpitalu. Nie będzie pracowników, nie będzie chirurgii **str. 3**

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Mistrzowska intryga. Wielki przekręt zakonu

To nie Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków do Polski. Do ich przybycia przyczynił się biskup z Prus. Historię o Konradzie misternie utkał wielki mistrz zakonu **str. 6**

POMORZE NIELEGALNE SALONY GIER ROSNĄ JAK GRZYBY PO DESZCZU

Wielka gra o wielkie pieniądze

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Gry hazardowe na automatach objęte są monopolem państwa. Mimo to, jak grzyby po deszczu wyrastają nielegalne salony gier. W województwie pomorskim inspektorzy Krajowej Administracji Skarbowej rocznie rekwirują około tysiąca automatów. I nakładają wysokie kary. Nielegalne salony gier to także miejsca innej przestępczości, np. narkotykowej.

Rynek gier hazardowych w Polsce reguluje ustawa o grach hazardowych z 2009 roku (była kilka razy nowelizowana). Zgodnie z przepisami ustawy za gry hazardowe uważa się gry losowe, zakłady wzajemne, gry w karty i gry na automatach.

Gry na automatach objęte są monopolem państwa. To oznacza, że nie mogą ich organizować prywatni przedsiębiorcy (wyjątkiem są legalne kasyna gry).

W Polsce monopol państwa w zakresie salonów gier realizuje Totalizator Sportowy. I tylko automaty w ich punktach działają zgodnie z prawem.

Na nielegalnym hazardzie można zarobić, stąd nie trzeba się specjalnie natrudzić, aby znaleźć w pomorskich miastach i miasteczkach nielegalne salony gier. Witryny tych punktów są szczelnie oklejone. Szyldy próbują udawać legalny biznes. Można je rozpoznać po kolorowych napisach, np. Vegas, 777 czy Open24.

Podmioty oferujący nielegalne gry hazardowe najczęściej deklarują, że to są gry na automatach zręcznościowych czy też sprawdzające wiedzę gracza w formie quizów (na to monopolu państwa nie ma). To praktycznie w stu procentach przykrywka do przestępczego procederu.

Czasami zdarza się, że automaty do gier wstawiane są do legalnie działających lokali gastronomicznych. Prędzej czy później zawitają tam skarbówka i policja.

Udostępnianie lokalu do urządzania nielegalnych gier hazardowych traktowane może być jako pomocnictwo w popełnieniu przestępstwa, a sprawca podlega karze jak organizator nielegalnych gier.

Za nielegalną hazardową działalność grożą bardzo wysokie grzywny, sięgające nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

Czytaj str. 3

FOT. KPP TCZEW

W Tczewie w sierpniu tego roku policjanci i celnicy zabezpieczyli cztery automaty do gier

REKLAMA 0011060185

PaulaFish

W związku z dynamicznym rozwojem naszej firmy poszukujemy osób Z DOŚWIADCZENIEM

- pracownik produkcji
- magazynier - operator wózka widłowego
- operator - mechanik linii produkcyjnej
- mechanik utrzymania ruchu
- elektromechanik
- chłodniarz
- kontroler jakości
- mechanik samochodowy
- kierowca w transporcie międzynarodowym
- elektryk

Praca w zakładach produkcyjnych w: Słupsku, Włynkówku, Strzelinie i Tolkmicku.

Kontakt 539 025 608.
CV na maila: rekrutacja@paulafish.pl

eprasa.pl f53786a79b

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie:
Strefa biznesu

● Amerykańskie władze poważnie rozważają podział światowego giganta - firmy Google ● Jak na huśtawce. Ceny mieszkań znów rosną

Demokracja – tego najbardziej obawia się Putin

Mikołaj Małecki, Daria Al-Shehabi
Rozmowa

Z admirałem Robem Bauerem, szefem Komitetu Wojskowego NATO.

Czy w obliczu agresywnej polityki Rosji, ale i działań sojuszników NATO na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa regionu, zmieniło się ono w ostatnim czasie dla Polski i całej wschodniej flanki NATO, w tym państw bałtyckich?
Obecnie szansa na rychły atak militarny na któregokolwiek z sojuszników NATO, w tym Polskę czy kraje bałtyckie, jest niewielka. Rosja ma pełne ręce roboty w brutalnej wojnie Władimira Putina przeciwko Ukrainie. Widzimy jednak niepokojący wzorzec agresywnego zachowania ze strony Rosji. Dlatego też NATO musi upewnić się, że jest gotowe na każdy scenariusz. Przywódcy NATO zademonstrowali swoje zaangażowanie decyzjami podjętymi na lipcowym szczycie w Waszyngtonie, a także podczas poprzednich szczytów. Rozmieściliśmy siły gotowe do walki na wschodniej flance, wzmocniliśmy wysuniętą obronę i zwiększyliśmy zdolność Sojuszu do szybkiego wzmacniania każdego sojusznika, który znajdzie się w sytuacji zagrożenia. NATO wdrożyło także najbardziej kompleksowe plany obronne od czasów zimnej wojny, a siły Sojuszu aktywnie testują i udoskonalają te plany. Mamy obecnie ponad 500 tysięcy żołnierzy w stanie wysokiej gotowości. Członkowie Sojuszu intensywnie inwestują w nowoczesne zdolności obronne. Sojusznicy zgodzili się też również wzmocnić naszą obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową. Ważnym krokiem jest nowa baza obrony przeciwrakietowej Aegis Ashore w Polsce (w Redzikowie na Pomorzu - dop. red.). Najważniejsze jest to, że musimy być czujni. Im więcej wysiłku włożymy w zwiększenie naszego odstraszania, tym mniejsza szansa na atak. Rosja już teraz testuje nasze granice, emanując ciągłym zagrożeniem cyberatakami, sabotażem i innymi rodzajami wrogich działań przeciwko członkom NATO. Jesteśmy częścią najsilniejszego Sojuszu na świecie. I musimy uczynić go jeszcze silniejszym.

Jak ocenia pan wysiłki Polski na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa sobie i swojemu regionowi?
Polska przystąpiła do NATO 25 lat temu i jest kluczowym sojusznikiem - wydaje około 4 proc. PKB na obronność, przewodząc wszystkim sojusznikom w tej kategorii i buduje nowoczesne, zdolne do działania wojsko; obecnie jej siły zbrojne są jednymi z największych w Sojuszu i stopniowo zwiększają swoje zdolności, w tym poprzez zakupy sprzętu takiego jak myśliwce F-35, wyrzutnie rakiet HIMARS i nowoczesne śmigłowce. Podczas mojej kadencji wielokrotnie odwiedzałem Polskę, spotykając się z polskimi przywódcami wojskowymi i politycznymi. Chwalę ich za przykład, jaki dają, jeśli chodzi o odstraszanie, a także solidarność. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, jak Polska wspiera swojego sąsiada, Ukrainę. Więzi, które łączą te dwa kraje są szerokie i głębokie. Patrząc na cały region, chciałbym podkreślić polski wkład sił w dowodzoną przez Kanadę wielonarodową grupę bojową na Łotwie, a także goszczenie dowodzonej przez USA grupy bojowej na polskiej ziemi. Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód również znajduje się w Szczecinie, stanowiąc ważną część struktury sił NATO. Wreszcie, na początku tego roku Polska poprowadziła ćwiczenie Dragon-24, będące częścią natowskiego ćwiczenia Steadfast Defender, naszego największego ćwiczenia wojskowego od czasów zimnej wojny. Wszystko to pokazuje zaangażowanie Polski w zapewnienie nie tylko własnego bezpieczeństwa, ale także bezpieczeństwa całego regionu.

Jakie rozwiązania uważa pan za optymalne, aby zmaksymalizować zdolności obronne państw wschodniej flanki i zdolności innych sojuszników do ich wspierania?
Obrona zbiorowa zaczyna się w domu. Każdy sojusznik

FOT. RADEK PIETRUSZKA/PAP

Admirał Rob Bauer i prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości wręczenia nominacji generalskich i odznaczeń państwowych, w przeddzień Święta Wojska Polskiego

musi znaleźć najlepsze rozwiązania, aby wzmocnić swoje siły zbrojne i zdolności obronne w celu ochrony swojego terytorium i ludzi. Jak podkreślam: jeśli potrzebujesz nowych żołnierzy i masz zawodowe siły zbrojne, musisz pomyśleć o systemie zastępowania rannych lub poległych żołnierzy. Czy będzie to pobór do wojska, czy mobilizacja, czy rezerwiści, czy gwardia narodowa, czy kombinacja tych wszystkich rzeczy, to zależy od każdego sojusznika. Trzeba jednak mieć przygotowany system na wypadek kryzysu, by móc sprawnie pozyskać nowych żołnierzy. Lepiej zacząć myśleć o tym już teraz i być przygotowanym. To jednak nie wszystko. Obrona zbiorowa wymaga podejścia obejmującego całe społeczeństwo. Wszystkie części społeczeństwa muszą być odporne. Zwłaszcza sektor prywatny. Bo choć to wojsko wygrywa bitwy, to gospodarki wygrywają wojny. To nie jest nowa idea. Założyciele NATO zapisali ją już w Traktacie Waszyngtońskim 75 lat temu. Ale dzisiaj jest ona niezwykle istotna.

Jak ocenia pan obecną gotowość Sojuszu do stawienia czoła zagrożeniu i możliwemu starciu z Rosją?
NATO jest silniejsze i bardziej gotowe niż kiedykolwiek wcześniej. Doskonałym przykładem są ćwiczenia Steadfast Defender 24, które odbyły się również w Polsce. Od stycznia do maja tego roku 90 tys. żołnierzy ze wszystkich 32 państw Sojuszu zademonstrowało, że członkowie NATO są gotowi i zdolni do szybkiego rozmieszczenia swoich sił, w tym na wschodniej flance. Sojusz może stawić czoła każdemu zagrożeniu z dowolnego kierunku. Wzmocnienie naszego odstraszania ma na celu zapobieganie atakom. Jeżeli chcemy utrzymać pokój, musimy być gotowi do wojny. W ostatnich latach NATO całkowicie przeformułowało swoje strategie wojskowe i planowanie obronne. Stworzyliśmy specyficzne geograficznie plany, które opisują, w jaki sposób będziemy bronić kluczowych i istotnych miejsc w naszym Sojuszu przed dwoma zagrożeniami opisanymi w Koncepcji Strategicznej i Strategii Wojskowej NATO: Rosją i grupami terrorystycznymi. Wymaga to lepiej przygotowanych żołnierzy i większych zdolności. Nasze nowe plany obronne idą w parze z naszymi nowymi wymogami dotyczącymi struktury sił. Oznacza to, że członkowie Sojuszu wiedzą teraz dokładnie, jakie zasoby lub zdolności są od nich wymagane w scenariuszu wojennym, w tym gdzie i co rozmieścić oraz jakie będą ich zadania. Zdolność do realizacji naszych nowych planów obronnych nie jest przełącznikiem. To droga z miejsca, w którym byliśmy, do miejsca, w którym musimy się znaleźć. Poczyniliśmy ogromne postępy w rekordowym tempie. Ale ważne jest, abyśmy nadal je zwiększali. Ogromna pomoc w tym wszystkim: NATO i krajowe plany wojskowe są obecnie zintegrowane jak nigdy dotąd. Umożliwi nam to realizację dokładnie tego, co symbolizuje flaga NATO - wszyscy członkowie Sojuszu będą kierować się tym samym kompasem.

Co dalej z zaangażowaniem Zachodu i NATO we wspieranie Ukrainy?
Chciałbym zwrócić uwagę na decyzje podjęte przez przywódców NATO w Waszyngtonie w lipcu, kładące podwaliny pod zwycięstwo Ukrainy nad rosyjską agresją. Sojusznicy zgodzili się na uruchomienie NATO Security Assistance and Training for Ukraine z dowództwem w Niemczech, węzłami logistycznymi we wschodniej części Sojuszu i około 700 osobowym personelem. NATO będzie koordynować szkolenie ukraińskich sił w obiektach w krajach Sojuszu, planować i koordynować dostarczanie darowizn, zarządzać transferem i naprawą sprzętu oraz zapewniać wsparcie dla długoterminowego rozwoju ukraińskich sił zbrojnych. Sojusznicy uzgodnili również poważne zobowiązanie finansowe na rzecz Ukrainy w wysokości co najmniej 40 miliardów euro w ciągu najbliższego roku. NATO ciężko pracuje także nad interoperacyjnością. Ważnym krokiem w tym kierunku jest utworzenie w Polsce wspólnego Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina (ang. JATEC). Chcemy mieć pewność, że wyciągamy właściwe wnioski z wojny w Ukrainie. Całe to wsparcie służy jako pomost dla Ukrainy do przystąpienia do NATO, na jej nieodwracalnej drodze do członkostwa. Odwiedziłem Kijów w marcu tego roku i rozmawiałem z przywódcami politycznymi i wojskowymi. Byłem pod ogromnym wrażeniem ich strategicznej wizji i wytrwałości. Rosjanie nie mają pojęcia, o co walczą, a Ukraińcy wiedzą. W tej wojnie nie chodzi o żadne fizyczne zagrożenie ze strony Ukrainy lub NATO. Chodzi o najpotężniejszą broń na ziemi: demokrację. Tego właśnie najbardziej obawia się prezydent Putin. Jeśli ludzie w Ukrainie mogą mieć demokratyczne prawa - prawdziwe demokratyczne prawa - to ludzie w Rosji wkrótce też będą ich pragnąć. Co do scenariuszy wojennych: istotą wojny jest nieprzewidywalność, co stało się oczywiste w ostatnich latach. Kreml nie osiągnął żadnego ze strategicznych celów, które wyznaczył sobie przed 24 lutego 2022 roku. Dlatego Rosjanie będą kontynuować walkę. A Ukraina musi nadal się bronić. Będziemy wspierać Ukrainę na każdym kroku. I nie poprzestaniemy na tym; jesteśmy w to zaangażowani na dłuższą metę. Szwedzka flaga nie będzie jedyną niebiesko-żółtą flagą przed kwaterą główną NATO.

Z perspektywy Sojuszu: jakie są wysiłki państw europejskich na rzecz zwiększenia produkcji amunicji i sprzętu wojskowego? Czy zaangażowanie w ten proces zrównoważy nakłady, jakie Rosja inwestuje w zbrojenia? Czy przy obecnym zaangażowaniu Zachód jest w stanie jednocześnie zwiększać własne zasoby i skutecznie wspierać Ukrainę?
Musimy nadal wspierać Ukrainę pieniędzmi, bronią, amunicją, szkoleniami i wszystkim, czego potrzebują. Dlatego musimy zwiększyć nasze zdolności produkcyjne, aby upewnić się, że broń i amunicja będą produkowane szybciej. Zwłaszcza, że Rosja jest obecnie przestawiona na tryb produkcji wojennej. W Waszyngtonie przywódcy NATO uzgodnili zobowiązanie do zwiększenia zdolności przemysłowych NATO, które opiera się na Planie Działań na rzecz Produkcji Obronnej uzgodnionym na szczycie w Wilnie w 2023 roku. Transatlantycka współpraca przemysłowa w dziedzinie obronności jest kluczowym elementem odstraszania i obrony NATO. Wzmocniony przemysł obronny w Europie i Ameryce Północnej oraz zacieśniona współpraca w zakresie przemysłu obronnego między członkami Sojuszu sprawiają, że jesteśmy bardziej zdolni i lepiej radzimy sobie z wymogami planów obronnych NATO. Rządy muszą dostarczyć długoterminowy sygnał popytu, w postaci większej liczby wspólnych zamówień na materiały zgodne ze standardami NATO. Mówiąc wprost: musimy kupować więcej. Musimy kupować razem. I musimy kupować to samo. Ponadto: firmy muszą wybierać długoterminowe bezpieczeństwo zbiorowe ponad krótkoterminowe indywidualne interesy handlowe. Ponieważ nasz dobrobyt opiera się na naszej wolności i bezpieczeństwie. Nie na odwrót. Sojusznicy reprezentują 50 procent światowej potęgi gospodarczej i militarnej. Mamy w sobie to, co potrzebne, aby wzmocnić własną obronę i nadal wspierać Ukrainę. PAP

eprasa.pl f53786a79b

Marszałek Bonna: Nie będzie pracowników, nie będzie oddziału

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W roli mediatora do słupskiego szpitala przyjechał Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego. Powiedział, że w Polsce nie ma przymusu pracy i nie będzie nikogo przekonywał, jeżeli ten nie chce pracować. Marszałek apelował też o obdarzenie zaufaniem ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz pielęgniarki oddziałowej.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej pilnie poszukuje pracowników. Ogłoszenie jest na stronie www szpitala

Na Oddziale Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej w szpitalu w Słupsku sytuacja jest bardzo trudna. Pielęgniarki, które zeznawały na komisji antymobbingowej przeciw byłemu ordynatorowi, czują się nękane i szykanowane. Zarząd odpiera zarzuty, nazywając je absurdalnymi i żenującymi. W imieniu pielęgniarek do marszałka województwa w poniedziałek 12 sierpnia pojechało dziesięć przedstawicielek ze związków zawodowych.

– Nie mamy nic do stracenia, to nasza ostatnia szansa, aby zmienić zarząd, ponieważ z obecnym nie wyobrażamy sobie dalszej współpracy – mówiła Anna Kryczka, przewodnicząca Komisji Zakładowej Związku Zawodowego Pielęgniarek w szpitalu w Słupsku.

Chirurdzy – w ramach wsparcia pielęgniarek – złożyli wypowiedzenia z pracy. Zarząd mówi o ośmiu osobach, lekarze o 11.

Co w tej sprawie zrobił marszałek Mieczysław Struk? Odpowiedź otrzymaliśmy w środę, 14 sierpnia. – Pierwsze kroki zostały podjęte już w lutym, kiedy do UMWP (od red.: Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego) wpłynęły anonimy dotyczące byłego już ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej. Komisja powołana przez radę nadzorczą szpitala potwierdziła częściowo nieprawidłowości, szef oddziału odszedł z pracy. Zarząd szpitala zapewnia, że wypowiedzenia złożone przez część lekarzy nie ograniczają funkcjonowania oddziału i – co najważniejsze – nie stanowi to zagrożenia dla zdrowia i życia pacjentów. W tej chwili na oddziale pracuje 24 lekarzy. Powołany został już nowy ordynator i nowa pielęgniarka oddziałowa. Dajmy im szanse na zorganizowanie pracy oddziału, bo dobro pacjentów musi być na pierwszym miejscu. W poniedziałek 12 sierpnia spotkałem się z reprezentacją związków zawodowych szpitala. Rozmawialiśmy o sytuacji na oddziale i o tym, jakie są oczekiwania pracowników. W środę, 14 sierpnia, w Słupsku z pracownikami Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej spotka się wicemarszałek Leszek Bonna, aby zastanowić się nad tym, co trzeba zrobić, żeby poprawić relacje pracowników z zarządem.

Marszałek Bonna rzeczywiście spotkał się z pracownikami i zarządem w Słupsku. Dyskusji jednak żadnej nie było – wygłosił przemówienie. Mimo iż zapowiedział, że przybywa w roli mediatora, trudno tu dostrzec naprawę czy choćby poprawę w relacjach pracowników chirurgii z zarządem szpitala.

Co usłyszeli pracownicy?

–W naszym kraju nie ma przymusu pracy. Nie będziemy w stanie was przekonać, jeżeli nie chcecie pracować. Jakie będą konsekwencje? Musicie sobie zdawać sprawę. Nie będzie pracowników, nie będzie oddziału. Nie chcę nikogo straszyć, ale taki scenariusz też trzeba rozważać. I życie pokazało, że takie rzeczy się dzieją, a pacjenci poradzą sobie, przemieszczając się do UCK w Gdańsku, do Bydgoszczy czy do Gdyni. Nie będą mieli wyjścia. Oni tę opiekę uzyskają, ale pod innym adresem.

Marszałek Bonna podkreślał też, że szpital w Słupsku jest dobrą marką, a to dzięki właściwemu zarządzaniu.

– Szpital to bardzo ważne miejsce z punktu widzenia Gdańska. To marka, która świetnie się rozwija. (...) Rozwój nie byłby możliwy bez pieniędzy z budżetu województwa i wizji rozwoju tego szpitala, którą przywieźli w 2015 roku prezes Andrzej Sapiński i zastępca Anetta Barna-Feszak. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania załogi. To ludzie decydują o powodzeniu terapii w warunkach stworzonych przez zarząd szpitala i za to chciałem prezesowi podziękować. Zarząd jest od podejmowania decyzji strategicznych. I zarządzanie jest poprawne. Nie słyszałem, aby pacjenci narzekali, że jest brudno, aby pracownicy narzekali, że warunki i praca jest niegodna. Że wypłata nie jest w terminie. (...) Zdarzają się sytuacje kryzysowe, stąd nasze zainteresowanie. Rada nadzorcza została poproszona o przeprowadzenie kontroli po aferze obyczajowej i ten problem jest za nami. To prokuratura prowadzi dochodzenie i ona będzie decydować, czy doszło do nieprawidłowości i do jakich, czy kodeks pracy został naruszony, czy też kodeks karny. Prokurator skieruje akt oskarżenia przeciwko osobom winnym lub umorzy postępowanie. Jest nowy ordynator i nowa pani oddziałowa. W związku z tym nastąpią pewne zmiany związane z waszym życiem zawodowym, bo każdy zarządzający przychodzi z określonym planem rozwoju tego odcinka, którym będzie kierował. Przyjechałem, aby wam uzmysłowić, że osobami, które kierują wami bezpośrednio, są pani oddziałowa i pan ordynator. To oni decydują o organizacji waszej pracy. Przyjechałem, aby publicznie poprosić zarząd, dyrektora ds. lecznictwa i ds. pielęgniarstwa, aby otworzyli parasol nad tym oddziałem i stworzyli warunki, które uspokoją atmosferę i pozwolą bez stresu pracować, które spowodują, że odbudujemy do siebie zaufanie, będziemy przychodzić do pracy z przyjemnością i realizować misje pomocy pacjentom z empatią i szacunkiem.

Marszałek zapowiedział też kolejną wizytę.

– Za tydzień przyjadę na rozmowę z oddziałową, ordynatorem i będziemy rozmawiać o wizji rozwoju waszego oddziału. Chcę być mediatorem między wami a zarządem, bo warto ten oddział utrzymać i rozwijać. Ale czy on się zachowa w takim kształcie, jakim jest, i czy się będzie rozwijał, będziecie decydować wy. Czy będziecie chcieli tu pracować i realizować plany waszego ordynatora, czy dacie czas nowemu ordynatorowi na działanie. Ja widzę na to wielką szansę. (...) Proszę o zaufanie dla ordynatora i oddziałowej.

Kończąc, Bonna powiedział: – Nie przewiduję dyskusji. Nie chcę rozgrzebywać ran przeszłości. To, co było, to się skończyło i na ten temat nie będziemy rozmawiać. Będziemy rozmawiać o przyszłości.

Czy marszałek przekonał lekarzy i czy wycofają swoje wypowiedzenia z pracy? – Odchodzimy – powiedzieli zdenerwowani po spotkaniu. ©℗

REKLAMA 0011148854

Zarząd Gminnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Jezierzycach sp. z o.o.

ogłasza nabór kandydatów zainteresowanych zawarciem umowy najmu lokalu mieszkalnego 2-pokojowego o pow. 44,20 m² oraz 1-pokojowego o pow. 32,90 m², m. Siemianice, ul. Słupska 47. Planowane zasiedlenie: 1.10.2024 r.

Wnioski o przydział lokalu mieszkalnego należy składać w siedzibie GTBS, Jezierzyce, ul. Kolejowa 5, 76-200 Słupsk, w terminie **od dnia 19.08.2024 r. do dnia 28.08.2024 r.**

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://www.bip.gtbs.slupsk.ug.gov.pl oraz www.gtbsjezierzyce.pl).

Tel. 59 841 06 40.

REKLAMA 0011148137

Prezes Sądu Okręgowego w Słupsku

w dniu 01 lipca 2024 r. ogłosił konkurs na 1 wolne stanowisko

specjalisty w zakresie psychologii

w wymiarze pełnego etatu w II Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Słupsku z siedzibą w Chojnicach.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Słupsku http://www.slupsk.so.gov.pl/" .

REKLAMA 0011147414

Prezydent Miasta Słupska

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II-piętro p. 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

- **sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**
  - działki nr 1033/3 w obr. nr 0018 przy ul. Jałowcowej,
  - samodzielny lokal mieszkalny nr 3A przy ul. Adama Mickiewicza 14,
- **sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**
  - działki nr 198/14 w obr. nr 0003 przy ul. Łąkowej,
  - działki nr 591, nr 592, nr 593/2, nr 594 i nr 595 w obr. nr 0014 przy ul. Klonowej, Lawendowej,
  - działki nr 57/3, nr 584, nr 585, nr 586, nr 587, nr 588, nr 589, nr 590, nr 57/1 w obr. 0014 przy ul. Klonowej, Lawendowej,
  - samodzielnego lokalu użytkowego nr 10 przy ul. Filmowej 2,
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Jana Kazimierza 7,
- **sprzedaży w formie przetargu ustnego ograniczonego:**
  - działki nr 118/16 w obr. 0001 przy ul. Karola Borchardta,
- **zbycia w drodze zamiany:**
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Stanisława Wyspiańskiego 11,
- **oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**
  - działki nr 774/5 w obr. nr 0006 przy ul. Podgórnej,
  - działki nr 166/4 w obr. 0014 przy ul. J. Lelewela,
  - działki nr 216/11 w obr. 0006 przy ul. ks. J. Poniatowskiego,
  - działki nr 282/2 w obr. 0006 przy ul. ks. J. Poniatowskiego,
  - działki nr 774/8 w obr. 0006 przy ul. Podgórnej.

eprasa.pl f53786a79b

POMORZE NIELEGALNE SALONY GIER WYRASTAJĄ JAK GRZYBY PO DESZCZU

Kary nie odstraszają przestępców

Andrzej Gurba
Region

Oficjalne kasyna gry oraz salony gier prowadzone przez Totalizator Sportowy to jedyne miejsca, w których w Polsce można legalnie grać na hazardowych automatach do gier. W praktyce bardzo dobrze ma się nielegalny rynek automatów, mimo nakładanych milionowych kar. Jakie są kary za hazard? Grzywny to miliony złotych, ale egzekucja jest nieskuteczna.

FOT. KPP MALBORK

W lipcu kryminalni wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej zlikwidowali kolejny nielegalny salon gier w Malborku. Zabezpieczyli sześć automatów o wartości 72 tys. zł oraz gotówkę pochodzącą z nielegalnego procederu

Za nielegalną hazardową działalność grozi grzywna aż do 41 mln zł oraz kara więzienia do trzech lat (art. 107 Kodeksu karnego skarbowego). Karane jest także uczestnictwo w nielegalnej grze hazardowej. Maksymalna grzywna to 7 mln zł.

W województwie pomorskim inspektorzy Krajowej Administracji Skarbowej rocznie rekwirują około tysiąca automatów. I nakładają wysokie kary. W pierwszym półroczu 2024 roku Pomorska Krajowa Administracja Skarbowa zajęła 407 nielegalnych automatów. W 2023 roku było ich 1150, a w 2022 r. 797.

W pierwszym półroczu 2024 roku wystawiono 33 decyzje dotyczące kar pieniężnych za automaty na kwotę 85 mln 800 tys. zł. W 2023 r. były 174 decyzje na kwotę 72 mln 900 tys. zł, a w 2022 r. 198 decyzji na kwotę 14 mln 800 tys. zł.

Wyżej wymienione kwoty to odpowiedzialność administracyjna. Za każdy nielegalny automat przewidziana jest kara w wysokości 100 tys. zł. Dotyczy ona zarówno osoby urządzającej nielegalne gry hazardowe, jak i właściciela oraz posiadacza lokalu, w którym automaty takie zostaną ujawnione. Czym innym jest odpowiedzialność z Kodeksu karnego skarbowego, o której napisaliśmy wcześniej (to przestępstwa).

Wysokość kar poraża, a mimo to nielegalny proceder gier na automatach nie zwalnia. Dlaczego? Jedną z przyczyn może być słaba egzekucja kar.

Nielegalne salony gier to często biznesy na tzw. słupy i z deklarowaną w dokumentach inną działalnością. Prowadzą je osoby bez majątku, a firmy bez adresu, albo już monstrualnie zadłużone. Prawdziwi mocodawcy stoją z boku.

W takich realiach niezwykle trudno jest wyegzekwować nałożone kary. Dodajmy, że z danych Ministerstwa Finansów wynika, że połowa nowych decyzji o nałożeniu kar dotyczy recydywistów, czyli firm i osób, które były już wcześniej karane w tym zakresie, a egzekucja okazała się nieskuteczna.

Z przekazanych parlamentarzystom danych Ministerstwa Finansów za 2020 rok wiadomo, że udało się wyegzekwować tylko nieco ponad 1 mln zł z 445 mln zł kar nałożonych w skali kraju. W kolejnych latach nie było lepiej. Za 2022 r. z 640 mln zł kar udało się zebrać około 2 mln zł.

Sprawami dotyczącymi nielegalnego hazardu na terenie województwa pomorskiego zajmują się głównie funkcjonariusze pomorskiej KAS. Współpracują np. z policją, bo nielegalne salony gier to siedlisko choćby przestępczości narkotykowej.

– Z uwagi na to, że działalność dotycząca nielegalnego hazardu jest połączona z innymi rodzajami przestępstw lub nielegalną działalnością, funkcjonariusze pomorskiej KAS często współpracują z policją – w zakresie handlu i dystrybucji narkotyków oraz ze strażą graniczną w przypadku nielegalnego zatrudniania lub pobytu obcokrajowców – informuje Barbara Szalińska, główny specjalista z Izby Administracji Skarbowej w Gdańsku.

W ostatnich tygodniach inspektorzy KAS oraz policja zarekwirowali nielegalne automaty do gier m.in. w Tczewie, Sztumie, Pruszczu Gdańskim i Malborku. ©℗

Kolejny etap prac na budowie nowego dworca

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Nowy obiekt będzie nowoczesny i dostosowany do potrzeb wszystkich pasażerów. Od przyszłego tygodnia zakres prac na budowie zostanie rozszerzony. W związku z koniecznością wykonania prac związanych z nowym układem drogowym od 23 sierpnia wygrodzone zostaną dodatkowe działki, m.in. przestrzeń, na której znajduje się wiata rowerowa przy ulicy Kołłątaja.

Wykonawca inwestycji zakończył już prace związane z rozbiórką starego budynku dworca. Obecnie trwają roboty ziemne przy budowie fundamentu nowego dworca kolejowego oraz prace związane z umieszczeniem instalacji podziemnych (przyłącza sanitarne, cieplne i energetyczne). W związku z koniecznością wykonania prac związanych z nowym układem drogowym od 23 sierpnia wygrodzone zostaną dodatkowe działki, m.in. przestrzeń, na której znajduje się wiata rowerowa przy ulicy Kołłątaja.

Zmiany te nie mają wpływu na ruch pasażerów – cały czas mogą oni korzystać z dworca tymczasowego, który jest zlokalizowany w sąsiadującym z dawnym dworcem biurowcu. Pasażerowie mają dostęp do dworca tymczasowego od strony ulicy Konopnickiej. Tą samą drogą dojdą także na perony, gdyż przejście do nich prowadzi właśnie przez dworzec tymczasowy. Cały obiekt jest w pełni dostępny dla osób z ograniczoną możliwością poruszania się.

PKP zapewniają, że nowy obiekt będzie spełniał wszystkie standardy.

– Projektując nowy dworzec w Słupsku, zależało nam na tym, żeby stał się przestrzenią przyjazną dla wszystkich pasażerów, funkcjonalną i estetyczną oraz nowoczesną. Naszym celem było również uporządkowanie przestrzeni w jego sąsiedztwie, żeby wkomponowała się ona w tkankę miejską. Sama bryła nowego dworca jest na wskroś nowoczesna i kubistyczna. Chodziło o to, żeby swoją formą stanowiła przeciwwagę i dominantę w stosunku do biurowca, który po modernizacji pozostanie w jego sąsiedztwie. Inspiracją architekta

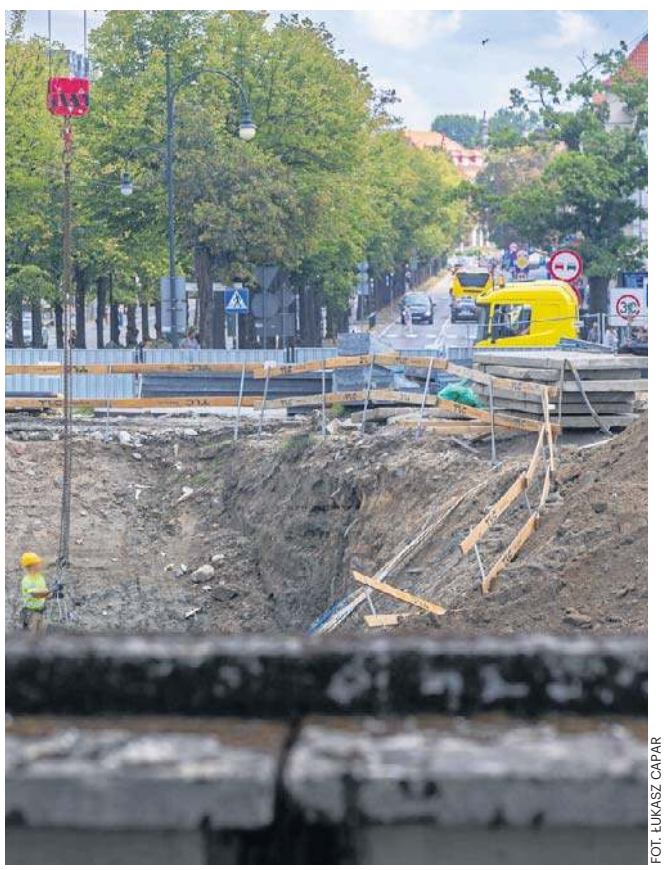

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Trwa budowa nowego dworca kolejowego w Słupsku

był paryski Łuk Triumfalny i wybudowane nowe osiedle wieżowców w sąsiedztwie zabytkowej części Paryża. Tam stanowi ono zwieńczenie zabytkowej części miasta. W Słupsku architekt przyjął podobne założenie, z tym że zwieńczenie obszaru urbanistycznego Starego Miasta ma stanowić właśnie nowoczesny i kubistyczny dworzec. Jest on bramą między Starym Miastem, czego nawiązaniem w wyglądzie elewacji są okładziny z matowych i połyskliwych ceramicznych płyt w kolorze ceglanym, a nowoczesnością, czyli dzielnicą, która znajduje się za torami, po drugiej stronie miasta, gdzie niedawno otwarto nowoczesny w formie węzeł komunikacyjny – tłumaczył „Głosowi" Bartłomiej Sarna z PKP SA.– Z drugiej strony, żeby podkreślić charakter i wagę nowego dworca, a także śródmiejski charakter części miasta, w której się on znajduje, przed jego wejściem powstanie prawdziwy plac miejski z alejkami, zielenią oraz małą architekturą. Będzie on skomponowany kaskadowo z nachyleniem w kierunku pasażu prowadzącego do budynku dworca i dalej na perony. Zieleń – w tym około 30 nowych drzew – będzie kontrastowała z szarą nawierzchnią wykonaną z płyt betonowych. Plac z zielenią przed bryłą budynku ma m.in. dworzec Wrocław Główny, a także będzie miał, będący obecnie w budowie, nowy dworzec Olsztyn Główny. Wracając do otoczenia dworca, w północnej części placu zaprojektowano wiatę rowerową, która pomieści 30 jednośladów. Nieco na uboczu, za budynkiem biurowym, powstanie parking, gdzie znajdzie się przeszło 50 miejsc postojowych. Wśród nich stanowiska dla samochodów osób z niepełnosprawnościami oraz do ładowania samochodów elektrycznych. Między peronami a placem i dworcem, wzdłuż nowego fragmentu drogi, znajdą się zatoczki dla autobusów miejskich, niewielka strefa kiss & ride oraz postój taksówek. Wagę nowego budynku w przestrzeni miasta będzie podkreślała również jego iluminacja. Na jego elewacji rozmieszczono pionowe oprawy podkreślające jej podziały i jednocześnie kubistyczną formę bryły. Z pomocą światła podkreślono najważniejszą przestrzeń budynku, czyli pasaż w kierunku peronów. Nocna iluminacja bryły będzie współgrać z oświetleniem nowocześnie zaaranżowanej przestrzeni w otoczeniu budynku. ©℗

eprasa.pl f53786a79b

Jak nie zostać wakacyjnym przemytnikiem?

Aleksandra Wielgosz

Co możemy bez żadnych przeszkód i w dowolnych ilościach przywozić z każdego miejsca na globie? Wspomnienia. Podróżniczej przygody nie zamieniajmy w koszmar nieprzemyślanymi decyzjami - przestrzegają celnicy.

MAT. KRAJOWEJ IZBY SKARBOWEJ

Zakazane okazy znalezione w przesyłkach i bagażach. Sprawa nie kończy się na utracie egzotycznej pamiątki, ale także grozi poważnymi konsekwencjami prawnymi

Bardzo często bywa tak, że turyści sami zaopatrują się w przedmioty, które mogą przysporzyć im sporo problemów. Dlatego przed wylotem w egzotyczne zakątki świata warto zapoznać się z zasadami dotyczącymi przewozu rzeczy. W tym celu powstała specjalna strona internetowa granica.gov.pl oraz poradnik dla podróżujących.

- Krajowa Administracja Skarbowa udostępniła „Poradnik turystyczny KAS 2024", z którego dowiemy się, co musimy wiedzieć i o czym powinniśmy pamiętać, kiedy planujemy podróż - szczególnie w egzotycznym kierunku. Znajdziemy w nim również praktyczne porady, jak się pakować, żeby nie wpakować się w kłopoty - informuje Katarzyna Klos z Izby Administracji Skarbowej.

Wiedza zawarta w poradniku może okazać się bardzo ważna, łamiąc bowiem nawet nieświadomie przepisy celne, będziemy mierzyć się z poważnymi konsekwencjami. Oprócz odebrania wakacyjnych pamiątek, możemy spodziewać się wszczęcia sprawy karnej, gdzie poniesiemy odpowiedzialność za wykroczenie lub przestępstwo. Lista zakazów jest spora, a dotyczy w szczególności przewozu wybranych gatunków i zwierząt. Warto pamiętać, że przepis obejmuje również produkty, które mogą być z nich wytwarzane. W ostatnim czasie służby zarejestrowały właśnie taki przypadek.

- Kobieta powracająca z Wietnamu nie dokonała zgłoszenia celnego kremu z jadem kobry królewskiej, która jest chronionym gatunkiem, wymienionym w załącznikach do Konwencji Waszyngtońskiej. Funkcjonariusze ze Śląskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Katowicach podczas kontroli celnej na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach zatrzymali 4 opakowania kremu z jadem kobry - informuje Katarzyna Klos.

Przywóz do Unii Europejskiej preparatu zawierającego jad Ophiophagus hannah (kobry królewskiej) wymaga dokonania zgłoszenia celnego i przedstawienia zezwolenia eksportowego wydanego przez państwo eksportu oraz zezwolenia na przywóz wydanego przez członkowskie państwo przeznaczenia w Unii Europejskiej.

- Nielegalny przewóz przez granicę UE okazów gatunków zagrożonych wyginięciem, ich części lub produktów z nich wytworzonych jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W sprawach mniejszej wagi - jeśli sprawca działa nieumyślnie - może zostać orzeczona kara grzywny - dodaje Katarzyna Klos.

Działaniami pasażerki musiał kierować fakt, iż w Azji tego rodzaju medykamenty są popularne. Krem z jadem kobry królewskiej reklamowany jest jako silny środek rzekomo zmniejszający stany zapalne i ostre nerwobóle.

Konwencja Waszyngtońska

Wspomniana Konwencja Waszyngtońska określa zasady międzynarodowego handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES). Polska ratyfikowała przystąpienie do konwencji 12 grudnia 1989 r., a jej zapisy weszły w życie 12 marca 1990 r. Na liście CITES znajduje się 35 tys. gatunków zwierząt i roślin. Służby celne udostępniają specjalne zestawienia przewozu okazów, które pojawiają się w analizach ryzyka. Dzięki temu wiemy, jakie nielegalne przedmioty turyści starają się dostarczyć do swojego kraju.

I tak w USA i Kanadzie są to produkty ze skór krokodyli, żywe gady, produkty ze ssaków morskich (walenie, morsy), pióra dzikich ptaków, muszle przydaczni, wyroby z niedźwiedzi.

W Ameryce Południowej - papugi, dzikie ptaki, produkty ze skór krokodyli, produkty z żółwi morskich, pająki ptaszniki, kaktusy, drewno tropikalne. Z kolei podróżujący na Karaiby i Kubę nielegalnie zaopatrują się w produkty z żółwi morskich, koralowce, muszle przydaczni i ślimaków.

Modną destynacją jest obecnie Azja, tu należy uważać na wyroby z kości słoniowej, z żółwi morskich, muszle przydaczni, skóry i wyroby z krokodyli i węży, koralowce, motyle, żywe i spreparowane ptaki, storczyki (Tajlandia), produkty tradycyjnej medycyny chińskiej, kość hipopotamów, wyroby z wełny antylopy tybetańskiej. Natomiast jeśli chodzi o Afrykę, to na całym kontynencie obowiązuje zakaz wywozu kości słoniowej, wyrobów ze skór krokodyli i węży dusicieli, rogów nosorożców, sukulentów, koralowców, muszli przydaczni, wyrobów z żółwi morskich, żywych gadów, skóry zebr, dzikich kotów, antylop.

W każdym zakątku świata unikajmy nabywania i przewożenia kawioru, skór zwierzęcych, wypchanych ptaków drapieżnych, wyrobów wykonanych ze skór krokodyli i wężów, naturalnych medykamentów i produktów leczniczych oraz koralowców, muszli, wszelkich pamiątek turystycznych, takich jak np. nalewki na kobrach lub innych wężach.

Produkty z odległych zakątków świata wydają się atrakcyjnym wakacyjnym suwenirem, to nie zapominajmy, że to, co możemy przewozić przez granicę UE i w jakich ilościach jest ściśle uregulowane. Towary przywożone na użytek własny lub prezenty są zwolnione z cła i podatku, o ile ich łączna wartość nie przekracza 300 euro (transport lądowy) lub 430 euro (transport lotniczy i transport morski).

Przepisy też regulują przewóz żywności. Zabroniony jest przewóz żywności pochodzenia zwierzęcego, m.in. mięsa, wędlin czy nabiału. Inną kwestią są leki, tu należy być bardzo ostrożnym i wcześniej sprawdzić, czy stosowana kuracja nie jest zabroniona w państwie, do którego zmierzamy.

Kara śmierci za narkotyki

Jak podaje Krajowa Administracja Skarbowa, w ostatnich latach zatrzymano wielu Polaków tzw. narkokurierów.

- Jest to efekt działalności gangów narkotykowych, których ofiarami stają się coraz częściej polscy turyści. Przemytnicy znajdują swoje ofiary w restauracjach oraz hotelach. Nawiązują znajomość, a potem proszą o przewiezienie przez granicę paczki albo podrzucają narkotyki do bagażu. W ten sposób ofiarami gangów narkotykowych staje się rocznie co najmniej pół tysiąca Polaków - informuje KAS.

Kary za umyślny bądź nieumyślny przemyt są różne. Np. w Kolumbii za przemyt kokainy w ilości między 100 g a 2000 g zagrożony jest karą pozbawienia wolności w wymiarze od 8 do 12 lat oraz karą grzywny w wysokości ponad 50 tys. USD.

Są też kraje, w których turystyczny przemyt kończy się karą śmierci, to m.in. Tajlandia, Chiny, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Indonezja, Malezja Singapur, Sri Lanka czy Wietnam. ©℗

AUTOPROMOCJA 0211146183

eprasa.pl f53786a79b

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 19.08.2024

Wielki przekręt Krzyżaków

Krzysztof Krełowski
redakcja@polskapress.pl

To nie Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków do naszego kraju. Do ich przybycia doprowadził Chrystian, biskup misyjny w Prusach. Historię o Konradzie misternie utkał wielki mistrz zakonu.

To nie Konrad Mazowiecki miał nastręczyć nam Krzyżaków, za co spadają na niego cięgi naszych historyków od Jana Długosza począwszy: „I nie ma między królami i książętami polskimi innego, który by ściągnął na Królestwo Polskie większą klęskę i większe nieszczęście (...)".

Przekaz Długosza utrwalił Matejko ukazując Konrada z nożem w dłoni. Atrybutem władzy monarszej jest miecz, nóż to rekwizyt rzezimieszków i skrytobójców. W tym towarzystwie lokuje mistrz Jan władcę Mazowsza.

Sprowadzenie Krzyżaków

Oficjalnie sprawa wygląda następująco. Prusowie, wojownicze północne ludy bałtyjskie trwające w pogańskich wierzeniach, to utrapienie Mazowsza. Najeżdżają, grabią, mordują. Ma Konrad u siebie niezwykle zdolnego wojewodę, niejakiego Krystyna. Udaje mu się zbudować na granicy z Prusami system strażnic, przez co zyskuje sobie przydomek „tarczy Mazowsza".

W roku 1217 okrutny Konrad z niejasnych powodów każe oślepić, a potem udusić zasłużonego wojewodę. Wraz z jego śmiercią wali się linia zabezpieczeń północnych rubieży księstwa. Pozbawione ochrony Mazowsze najeżdżają Prusowie i bezkarnie grasują. Bezradny Konrad sprowadza na ratunek Krzyżaków. Lekarstwo jednak okazuje się gorsze od choroby. Ale to propagandowa narracja. Prawda wygląda inaczej.

Wiek XIII to czas krucjat. Jednym z ich kierunków są Prusy i Inflanty (dziesiejsza Łotwa i Estonia). Papiestwo, które patronuje wyprawom chrystianizacyjnym, ma pomysł jak utworzyć na terenach pogańskich, które uważano za należące do Kościoła, zależne od siebie państwa biskupie.

Do Inflant wysłany zostaje biskup Albert von Buxhövden, który z pomocą stworzonego przez siebie Zakonu Kawalerów Mieczowych, dokonuje podboju tej krainy.

W Prusach na lidera wypraw misyjnych wyrasta Chrystian, Cysters z Pomorza. Nawraca on dwóch plemiennych wodzów: Surwabunę i Warpudę. Papież Innocenty III nadaje mu w 1215 roku godność pierwszego biskupa Prus i powierza zadanie utworzenia państwa biskupiego, na wzór istniejącego już w Inflantach.

Książę Konrad Mazowiecki dokonuje szeregu nadań na rzecz Chrystiana w Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej, co potwierdza w Przywileju Łowickim z 1222 roku. Biskup zakłada Zakon Mieczowy Kawalerów Dobrzyńskich, którego zadaniem jest wsparcie militarne misji chrystianizacyjnych.

Ma Chrystian swoje ziemie, zalążek sił zbrojnych i mandat polityczny w postaci wsparcia papiestwa, które udzieliło mu prawa wpuszczania misji krzyżowych do Prus. Czuje się więc prawowitym panem tych terytoriów.

A Konrad? Dlaczego tak gładko obdarował Chrystiana swoimi włościami? Ziemia Chełmińska to był obszar narażony na ciągłe napady Prusów, które miały łupieżczy, bądź odwetowy charakter za chrześcijańskie „rajzy" pustoszące ich ojczyznę.

Konrada w rzeczywistości interesował Kraków. Nigdy nie zrzekł się roszczeń do krakowskiego stolca, a po zabójstwie swego brata Leszka Białego („krwawa łaźnia w Gąsawie") podjął zaciętą i wieloletnią walkę o należne mu w jego przekonaniu miejsce na Wawelu. Przybycie Chrystiana przyjmuje Konrad z ulgą - odtąd wojowniczy Prusowie to już jego zmartwienie. Teraz siły można skoncentrować w Małopolsce. Rozwiązuje mu to też ręce w kwestii pozbycia się niechcianego wojewody Krystyna.

Niestety projekt utworzenia zakonu zbrojnego w postaci Kawalerów Dobrzyńskich spala na panewce; nie stanowią oni siły zdolnej ujarzmić walecznych Prusów (Kawalerowie Dobrzyńscy zostali ostatecznie wchłonięci przez Zakon Niemiecki, co ma znaczenie w dalszej części tej opowieści). Zapada więc decyzja o sprowadzeniu Krzyżaków, którzy akurat poszukują dla siebie miejsca, po tym jak przenikliwy król Węgier przepędził ich z Siedmiogrodu, gdzie starali się stworzyć własne państwo.

W 1226 roku na Ziemi Chełmińskiej zjawia się pierwsza ekspedycja Zakonu Krzyżackiego w sile ledwie dwóch rycerzy na rekonesans.

W 1230 roku Chrystian i Krzyżacy zawierają porozumienia. Krzyżacy otrzymują nadania w Ziemi Chełmińskiej oraz prawo do jednej trzeciej ziem zdobytych na Prusach. Biskup ma jednak zachować pełną władzę kościelną nad całością terytorium. Ogólnie rzecz ujmując: w zamian za pewne koncesje mają oni wspomagać militarnie Chrystiana w dziele nawracania Prus.

FOT. NADESŁANE

Książę Konrad Mazowiecki na obrazie Jana Matejki

W tym samym roku (1230) Krzyżacy przybywają pod wodzą mistrza krajowego Hermanna Balka w pełnym składzie na Ziemię Chełmińską. Pierwsze ich twierdze to Toruń i Chełmno.

Chrystian ze stolicy swojej diecezji Zantyru kieruje akcjami misyjnymi. W 1234 roku popada w niewolę u Prusów, w której przebywa ponad pięć lat, do roku 1239. Dla Krzyżaków otwiera się szansa na stworzenie własnego państwa.

Majstersztyk Mistrza Hermanna

Wielki mistrz Hermann von Salza to wirtuoz dyplomacji, człowiek niezwykle oświecony i znakomicie ustosunkowany na dworach możnych tamtego świata.

Rozumie doskonale, że budowane przez niego państwo musi się opierać na solidnych podstawach prawnych. Doświadczenia nabrał na Węgrzech, gdzie król Andrzej II nadał zakonowi ziemię, po czym ją odebrał i na nic zdały się skargi i utyskiwania.

W 1230 roku Krzyżacy przybywają pod wodzą mistrza krajowego Hermanna Balka w pełnym składzie na Ziemię Chełmińską.

Zamysł jest taki, aby potwierdzenia swoich tytułów prawnych udzielili cesarz i papież - każdy z nich uzurpował sobie prawo władztwa nad światem. Nie można też pominąć księcia mazowieckiego. Był on wszak chrześcijańskim, a więc legalnym panem Ziemi Chełmińskiej, która stanowiła pierwszy przyczółek zakonników.

Zacząć należało od pozbycia się kłopotliwych dokumentów - Krzyżacy najeżdżają i palą Zantyr. Rozpuszczają też pogłoski o śmierci biskupa. Czas teraz zdobyć dokumenty, które legalizują ich jako suwerenów zajmowanych terytoriów.

Dzięki zażyłości łączącej Salzę z cesarzem Fryderykiem II (sięgającej wspólnych wypraw do Ziemi Świętej) dochodzi do wydania tzw. Złotej Bulli z Rimini. Cesarz uznaje się w niej za władcę całego świata chrześcijańskiego i nadaje Krzyżakom wszelkie zdobyte przez nich ziemie. Bullę wydano około 1235 roku, ale antydatowano na rok 1226 za zgodą cesarza. Dlaczego na 1226 rok? Ta data już padła. Wtedy to po raz pierwszy zjawili się Krzyżacy nad Wisłą. Wychodzi więc na to, że przybyli oni na ziemie swoje, a nie Chrystiana. Ten służył im najwyżej za przewodnika.

Krzyżacy wykorzystują swoje wpływy w Stolicy Apostolskiej. Papież Grzegorz IX wydaje w 1234 roku bullę Pietati Proximum, która legalizuje nadania i zdobycze terytorialne Zakonu. Dokument nie jest antydatowany, ale w jego tekście miał znaleźć się zapis, umieszczony tam na skutek uporczywych starań Hermanna von Salzy, że rozmowy i ustne obietnice uregulowania tej kwestii sięgają roku 1230. A więc czasu, kiedy wolnością cieszył się Chrystian, a Krzyżacy wkraczali na nowe ziemie. Dowód to, że nie był on traktowany podmiotowo w tych uzgodnieniach.

Przywilej Kruszwicki

Kolejny dokument, który ma legitymizować prawo Krzyżaków do Ziemi Chełmińskiej i Prus to Przywilej Kruszwicki. Datowany nominalnie na 1230 rok i sygnowany przez Konrada Mazowieckiego przyznaje Ziemię Chełmińską i zdobycze w Prusach Zakonowi. Jedna z największych zagadek polskiej historiografii. Podzieliła ona historyków niemieckich i polskich dawno temu. Pierwsi uważali go za oryginał, drudzy za falsyfikat. Istota sporu o charakter nadań na rzecz Krzyżaków sprowadzała się do kwestii: czy Konrad zrzekł się praw zwierzchnich wobec Ziemi Chełmińskiej, czy je zachował.

Zdaniem autora dokument jest autentyczny, lecz antydatowany przy udziale obu stron: Krzyżaków i Konrada. Pochodzi z 1235 roku. Zakonnicy w zamian za zwrot Ziemi Dobrzyńskiej, którą zajęli z chwilą wchłonięcia Zakonu Kawalerów Dobrzyńskich, nakłonili Konrada do zawarcia układu, na mocy którego przekazał on im Ziemię Chełmińską - bez zachowania zwierzchnich praw książęcych.

Decyzja Konrada była rozsądna. Ziemia Chełmińska i Prusy już dawno były poza jego kontrolą, zaś Dobrzyń znajduje się jedynie 30 km od Płocka, stolicy Mazowsza. W 1234 roku margrabia miśnieński - sprzymierzeniec Krzyżaków, najeżdża i podpala Płock. Jest to manifestacja siły Zakonu i ewidentny przekaz dla księcia, że nie może czuć się bezpiecznie mając koło siebie garnizon krzyżacki.

A dlaczego antydatowany na 1230 rok? Bo wtedy Chrystian był wolny, a Krzyżacy rozpoczynają kolonizację Ziemi Chełmińskiej i Prus. Chodzi o pokazanie, że nikt nie uważał go za pana tych ziem. Nadania Krzyżacy otrzymali od Konrada i przybyli tu by bronić Polski przed naporem pogaństwa. To stało się mitem założycielskim państwa krzyżackiego.

Biskup jest całkowicie wyeliminowany z tej rozgrywki. Wreszcie jednak wydostaje się z niewoli i zaczyna głośno pomstować na szalbierstwa Krzyżaków. W drodze powrotnej z synodu w Lyonie, gdzie domaga się poszanowania swych praw umiera rażony nagłą chorobą.

Śmierć Chrystiana usunęła ostatnią przeszkodę do urealnienia marzenia o własnym państwie. Pozostało już tylko wymazać o nim pamięć, co również czynią zakonnicy z powodzeniem.

PS Spory o legalność nadań ziemskich odżyły w 1701 roku, kiedy królem Prus został Fryderyk I. Krzyżacy byli już niewiele znaczącą korporacją żyjącą na łasce Habsburgów. Nowa władza potrzebowała uzasadnienia dla swej legalności. I znów wygodny okazał się Konrad Mazowiecki, który miał wezwać Krzyżaków na ratunek przed pogańską pożogą.

Biskup Chrystian jest założycielem Lubawy i Grudziądza - widnieje w ich herbach. Te miasta mają cysterską, nie krzyżacką proweniencję.©℗

eprasa.pl f53786a79b

POLSKA *i* ŚWIAT

WATYKAN

Papież Franciszek wyraził przekonanie, że kara śmierci wcale nie czyni zadość sprawiedliwości. We wstępie do książki „Chrześcijanin w celi śmierci" prawnika Dale'a Racinellego papież podkreślił, że „egzekucje, dalekie od sprawiedliwości, podsycają poczucie zemsty, które staje się niebezpieczną trucizną dla naszego cywilizowanego społeczeństwa". | PAP

> *Kara śmierci nie czyni zadość sprawiedliwości. Egzekucje podsycają poczucie zemsty*
>
> **Papież Franciszek**

KRÓTKO

WARSZAWA

Polacy nie wierzą, że Hołownia może zostać prezydentem

W najnowszym sondażu dla „Rzeczpospolitej" ankietowanych zapytano, czy ich zdaniem marszałek Sejmu Szymon Hołownia miałby szansę wygrać wybory prezydenckie.

62,9 procent respondentów nie wierzy w potencjalną wygraną Hołowni. Pozytywnie jego szansę na objęcie funkcji prezydenta oceniło 19,7 proc. ankietowanych, a 17,5 proc. nie ma w tej sprawie zdania.

W potencjalną wygraną lidera Polski 2050 w wyborach prezydenckich wątpi 66 proc. mężczyzn i 60 proc. kobiet. Odsetek badanych, według których Hołownia nie ma szans na prezydenturę, rośnie wraz z wiekiem (50 proc. – osoby do 24. roku życia, 66 proc. – osoby powyżej 50. roku życia).

Ponadto, częściej niż pozostali takie zdanie podzielają badani z wykształceniem zasadniczym zawodowym (65 proc.) i mieszkańcy miast liczących od 20 do 199 tys. osób (68 proc.).
Oprac. Lena Solska | PAP

BIZNES

Rekordowa cena złota

FOT. PIXABAY

W piątek padł historyczny rekord złota – cena uncji tego kruszcu osiągnęła 2500 dolarów. Jak donosi Reuters, nigdy wcześniej złoto nie było tak drogie. Wpływ na jego wartość ma mieć m.in. słaba pozycja dolara, a także napięcia na Bliskim Wschodzie, które zwiększają popyt na kruszce.

ZDROWIE

Nawet 90 procent dzieci i młodzieży ma wady postawy

„Wady postawy dotykają w Polsce 50-90 procent dzieci i młodzieży. Nieleczone mogą negatywnie wpływać na cały układ ruchowy. Wczesna diagnoza to skuteczniejsza terapia" – wskazało Ministerstwo Zdrowia na platformie „X", zachęcając do skorzystania bez skierowania z bezpłatnego badania stóp młodych pacjentów, które można przeprowadzić w jednym z 16 ośrodków w kraju. Konsekwencje nieleczonych wad kończyn dolnych, m.in. nieprawidłowości w budowie stopy, wpływają na zaburzenia pracy i ruchomość stawu kolanowego – dodano.
Oprac. Anna Nagel | PAP

Tusk: Nie będziemy się kłócić ws. kredytów i budownictwa

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Jeśli chodzi o kredyty mieszkaniowe i generalnie budownictwo, to nie będziemy się kłócić, tylko poszukamy najlepszego, optymalnego rozwiązania – powiedział premier Donald Tusk.

– Jest problem, ponieważ są zasadnicze rozbieżności, jeśli chodzi o kredyt zero. Nic na siłę, ja nie wierzę w to, że ktoś ma głupi, a ktoś ma mądry pomysł. Poszukamy wspólnie takiego rozwiązania, które realnie przyspieszy budowę mieszkań, bo to właściwie jest jedyny sens tych działań – powiedział Donald Tusk zapytany, czy zamierza „forsować" przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii projekt ustawy w sprawie kredytu mieszkaniowego „naStart".

Premier zaznaczył, że będzie otwarty na sugestie koalicjantów, a kredyty mieszkaniowe będą pierwszym podjętym tematem podczas systematycznych spotkań liderów innych partii.

Przekazał, że rząd będzie szukał „najlepszego, optymalnego rozwiązania".

– Nie będziemy się kłócili, tylko poszukamy najlepszego, optymalnego rozwiązania, jeśli chodzi o kredyty mieszkaniowe i generalnie budownictwo – powiedział Tusk.

– Jestem optymistą, jeśli chodzi o gotowość do szukania wspólnych rozwiązań. Wszyscy jedziemy na jednym wózku i moi partnerzy dokładnie o tym wiedzą – podsumował premier.

FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

Tusk zaznaczył, że kredyty mieszkaniowe będą pierwszym podjętym tematem podczas spotkań liderów partii

Z niedawnej wypowiedzi ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Paszyka wynika, że ostateczny projekt ustawy ws. kredytu mieszkaniowego „naStart" ma być gotowy w sierpniu. Jak oświadczył, resort chce wprowadzić rozwiązania zwiększające podaż mieszkań.

Nowy kredyt mieszkaniowy „naStart" autorstwa Ministerstwa Rozwoju i Technologii ma zastąpić bezpieczny kredyt 2 procent i rodzinny kredyt mieszkaniowy, łącząc w sobie finansowe wsparcie w formie dopłat do rat. Wyższa pomoc ma być kierowana do wieloosobowych gospodarstw domowych, w szczególności rodzin z dziećmi.

Zgodnie z projektem Rządowy Fundusz Mieszkaniowy przeznaczyłby na dopłaty do kredytów kwotę umożliwiającą udzielenie w latach 2024-2025 łącznie około 100 tysięcy kredytów o średniej wartości 410 tys. zł. Z projektu wynika, że koszt dopłat do kredytów mieszkaniowych w przyszłym roku miałby wynieść ponad 1,15 mld zł, a w ciągu 10 lat łącznie prawie 19,4 mld zł.

Warunkiem uzyskania dopłat w ramach projektu miałoby być spełnienie kryterium dochodowego, które oparto o pierwszy próg podatkowy, czyli roczny dochód na poziomie 120 tys. zł brutto. W programie kryterium miałoby być modyfikowane wraz ze wzrostem liczby członków gospodarstwa domowego. Przekroczenie limitów nie oznaczałoby jednak wykluczenia z programu – kredytobiorcy, których gospodarstwa domowe przekroczą wymieniony limit, będą mogły również otrzymać nowy kredyt, jednak w ich przypadku dopłata będzie pomniejszana.

Bezdzietni – zgodnie z planem – uzyskaliby dopłatę do rat z oprocentowaniem 1,5 proc., rodziny z jednym dzieckiem 1 proc., z dwojgiem 0,5 proc., a z trojgiem i więcej 0 proc. Kredyt „naStart" miałby być udzielany na okres co najmniej 15 lat, ze stopą oprocentowania na poziomie stałym ustalonym na okres 60 miesięcy.

Liczne zastrzeżenia do projektu ustawy o kredycie „naStart" przedstawiły wcześniej ministerstwa: finansów, funduszy, klimatu, sprawiedliwości, a także Narodowy Bank Polski. Propozycja została też skrytykowana przez Polskę 2050 oraz Lewicę.
PAP

Minister Hennig-Kloska: Sytuacja na Odrze i jeziorze Dzierżno Duże jest pod kontrolą, ale trudna

Oprac. Anna Nagel
Katowice

„Sytuacja na Odrze i w jeziorze Dzierżno Duże jest pod kontrolą, ale trudna" – napisała w niedzielę na portalu X szefowa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Dodała, że od rana razem z wiceminister Urszulą Zielińską jest na miejscu. Prowadzone pod nadzorem resortu prace zmierzają do tego, aby ognisko złotej algi nie przedostało się do Odry, a straty na Dzierżnie Dużym zostały zminimalizowane.

Wysokie stężenie złotej algi na początku sierpnia odnotowano w Dzierżnie Dużym, a także IV sekcji Kanału Gliwickiego, która jest korytarzem dla rzeki Kłodnicy. Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach poinformowało, że dotąd wyłowiono stamtąd ponad 105 ton śniętych ryb.

Pod nadzorem MKiŚ przeprowadzono eksperyment polegający na dozowaniu nadtlenku wodoru do Kłodnicy. Jego zastosowanie miało zmniejszyć populację złotej algi, a co za tym idzie, spowodować jej mniejsze przedostawanie się do Odry, której dopływem jest Kłodnica. W rzece nie ma możliwości zatrzymania złotej algi za pomocą systemu śluz, jak w przypadku Kanału Gliwickiego.

Resort w komunikacie wskazał, że nadtlenek wodoru jest wykorzystywany m.in. do zwalczania glonów z gatunku sinic, neutralizacji ścieków i oczyszczania wody. Do walki z zakwitem złotej algi zastosowano go w jeziorach w Wielkiej Brytanii.

„Zaletą nadtlenku wodoru jest fakt, że rozkłada się on w wodzie na tlen i wodę, nie pozostawiając żadnych produktów ubocznych, które mogłyby się akumulować w środowisku" – napisało MKiŚ.
PAP

eprasa.pl f53786a79b

Nie żyje słynny aktor Alain Delon. Był „ostatnią męską gwiazdą kina francuskiego”

Oprac. Anna Nagel
Paryż

W wieku 88 lat zmarł słynny francuski aktor Alain Delon – poinformowały w niedzielę agencję AFP jego dzieci. Był „ostatnią męską gwiazdą kina francuskiego o światowej sławie” – ocenia „Le Monde”.

Delon urodził się 8 listopada 1935 roku w Sceaux na przedmieściach Paryża. Grał w filmach Luchina Viscontiego (m.in. „Lampart”, 1963), Michelangelo Antonioniego (słynne „Zaćmienie”, 1962), Josepha Loseya („Monsieur Klein”, 1976), Volkera Schlöndorffa („Miłość Swanna”, 1983) – największych reżyserów swojej epoki.

Wcielał się w główne role w filmach gangsterskich, komediach, melodramatach i obrazach, które wpisały się w historię kinematografii. Wystąpił łącznie w ponad 90 filmach. Specyficzny styl gry Delona był wzorowany na aktorstwie amerykańskim. Uchodził na jednego z największych amantów kina.

Od lat 90. XX w. rzadko pojawiał się na ekranie. – Reżyserzy, z którymi mógłbym pracować, nie żyją – powiedział w 2018 roku dziennikowi „Le Monde”. Media wciąż zajmowały się jego osobą. Był nie tylko świetnym aktorem, lecz i osobowością, uwielbianym gwiazdorem i samotnikiem.

W ostatnich latach mieszkał w swojej posiadłości w regionie Loiret w centralnej części Francji.
PAP

FOT. EAST NEWS

Alain Delon miał umrzeć spokojnie w swoim domu w Douchy, w otoczeniu trójki dzieci i rodziny

Elon Musk zapowiedział wycofanie X z Brazylii

Oprac. Anna Nagel
Brasilia

Elon Musk ogłosił, że platforma społecznościowa X zaprzestanie działalności w Brazylii „ze skutkiem natychmiastowym” z powodu, jak to określił, „cenzorskich nakazów”.

„Aby chronić bezpieczeństwo naszych pracowników, podjęliśmy decyzję o zamknięciu naszej działalności w Brazylii ze skutkiem natychmiastowym” – przekazała platforma. Platforma X twierdzi, że sędzia Alexandre de Moraes groził przedstawicielce firmy aresztowaniem, jeśli nie zastosuje się do nakazów dotyczących usunięcia niektórych treści z platformy.

Jednocześnie – poinformowała firma – sama usługa korzystania z platformy pozostaje dostępna dla mieszkańców Brazylii. Nie jest jasne, jak ma dokładnie wyglądać zamknięcie działalności w Brazylii przy jednoczesnym utrzymaniu dostępu dla klientów z tego kraju.

Na początku tego roku sędzia Moraes, prowadzący dochodzenie w sprawie tzw. cyfrowych milicji, które oskarżano o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i sianie nienawiści za czasu rządów skrajnie prawicowego prezydenta Jaira Bolsonaro, zażądał usunięcia niektórych kont. Musk zapowiedział, że ponownie aktywuje konta, a decyzje Moraesa nazwał „sprzecznymi z konstytucją”.

Musk w zamieszczonych w sobotę postach nazwał sędziego „kompletną hańbą wymiaru sprawiedliwości”. PAP

REKLAMA 0010966015

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. **607 703 135**.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. **607 703 135**.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, **607 703 135**.

AUTOPROMOCJA

Wtorek się liczy

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Harris przedstawiła program. Trump: To pełny komunizm

Oprac. Karolina Wrońska
Raleigh

Kandydatka demokratów na prezydenta USA, Kamala Harris, przedstawiła swój program gospodarczy. Jej przeciwnik, Donald Trump, nazwał te propozycje „pełnym komunizmem”.

FOT. PAP/EPA/JIM LO SCALZO

Kampania prezydencka w USA nabiera tempa. Wkrótce przekonamy się, czy propozycje Kamali Harris przełożą się na jej poparcie w amerykańskim społeczeństwie

Podczas wystąpienia w Raleigh, stolicy Karoliny Północnej, Harris zapowiedziała, że jej głównym priorytetem będzie walka ze wzrostem cen najważniejszych dla klasy średniej dóbr, takich jak żywność i koszt mieszkań. Sugerowała, że wzrost cen żywności był po części spowodowany chciwością korporacji, które wykorzystały zamieszanie związane z pandemią do sztucznego windowania cen.

– Wszyscy wiemy, że ceny poszły w górę podczas pandemii, kiedy łańcuchy dostaw zawiodły. Ale łańcuchy dostaw teraz już się polepszyły, a ceny są wciąż zbyt wysokie – powiedziała Harris.

W swoim pierwszym przemówieniu przedstawiającym jej program wyborczy wiceprezydent USA wyłożyła szereg pomysłów, które chciałaby zrealizować w trakcie pierwszych 100 dni prezydentury. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych postulatów jest „zakaz zawyżania cen żywności” przez korporacje. Takie prawo miałoby wyznaczyć zasady uniemożliwiające „nieuczciwe” windowanie cen. Harris zapowiedziała, że jej plan zakłada „kary dla oportunistycznych firm, które wykorzystują kryzysy i łamią zasady”. Wspomniała, że jako prokurator generalna Kalifornii wielokrotnie występowała przeciwko firmom zamieszanym w zmowy cenowe i inne nieuczciwe praktyki.

Wśród innych propozycji jest też plan budowy trzech milionów nowych domów i mieszkań w ciągu czterech lat (miałoby się to stać m.in. za sprawą zachęt podatkowych i dopłat 25 tys. dol. do wkładów własnych na wzięcie kredytu), a także ulgi podatkowej w wysokości 6 tys. dol. dla rodziców nowo narodzonych dzieci. Harris chce też przywrócenia wypłacanej co miesiąc ulgi na każde dziecko w wysokości 3 tys. dolarów. Świadczenie zostało wprowadzone na początku administracji Joe Bidena, lecz Kongres nie przedłużył jego obowiązywania.

Według najnowszych sondaży Harris i Trump mogą liczyć na podobne poparcie w czterech stanach kluczowych dla wyniku wyborów

– Kamala poszła w pełny komunizm – tak na propozycje zareagował podczas wiecu w Wilkes-Barre w północno-wschodniej Pensylwanii, jednym z kluczowych stanów dla wyników wyborów, kandydat republikanów Donald Trump.

– Słyszeliście, że po spowodowaniu katastrofalnej inflacji towarzyszka Kamala ogłosiła, że chce ustanowić socjalistyczne kontrole cen. To nigdy wcześniej nie zadziałało. To jest plan Maduro, to jak ze starego Związku Sowieckiego – dodał Trump.
PAP

Hamas: Słowa Bidena o możliwym zawieszeniu broni w Strefie Gazy to iluzja

Oprac. Karolina Wrońska
Strefa Gazy

Rzecznik Hamasu Samu Abu Zuhri oświadczył, że optymizm w sprawie osiągnięcia zawieszenia broni z Izraelem jest „iluzją” – podał portal Times of Israel.

Hamas oskarżył w weekend Izrael o „sabotaż szans na zawarcie porozumienia”, a Stany Zjednoczone „o wspieranie Tel Awiwu w tych wysiłkach”.

– Nie jesteśmy o krok od porozumienia czy prawdziwych negocjacji, a raczej o krok od narzucenia amerykańskiego dyktatu – zaznaczył przedstawiciel Hamasu.

– Jesteśmy bliżej porozumienia niż kiedykolwiek, ale jeszcze go nie osiągnęliśmy – powiedział Joe Biden w piątek dziennikarzom w Białym Domu. Jak dodał, „nie chce niczego zapeszać”, ale wizja zawarcia umowy jest „znacznie, znacznie bliższa niż jeszcze trzy dni temu”.

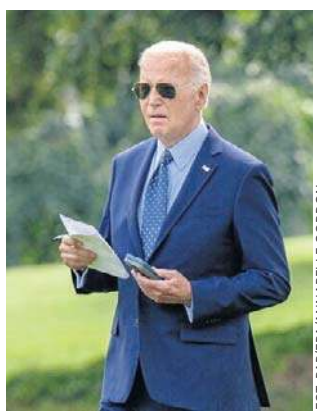
FOT. PAP/EPA/ANNABELLE GORDON

Hamas zdementował słowa Bidena o rozejmie

– Trzymajcie kciuki – dodał prezydent USA.

Amerykański prezydent, komentując rozmowy mające doprowadzić do zawieszenia broni i uwolnienia zakładników przetrzymywanych w Gazie, ogłosił, że „nikt w regionie nie powinien podejmować działań, które podważają ten proces”.

Stany Zjednoczone przedstawiły w piątek poprawioną propozycję porozumienia o zawieszeniu broni w Gazie po dwóch dniach negocjacji w Katarze, jednak Hamas natychmiast odrzucił izraelskie warunki – poinformowała agencja AFP, powołując się na rozmowy z przedstawicielami palestyńskiej organizacji terrorystycznej.

USA podkreśliły, że kompromisowa propozycja bazuje na przedstawionym przez Bidena pod koniec maja trzyetapowym planie zawieszenia broni. Plan miałby doprowadzić do trwałego rozejmu, obejmować wymianę izraelskich zakładników Hamasu na palestyńskich więźniów przetrzymywanych w izraelskich więzieniach, a także do odbudowy Strefy Gazy i zwiększenia pomocy humanitarnej dla tego obszaru.

Wojna w Strefie Gazy wybuchła po ataku Hamasu na Izrael, w którym zabito blisko 1200 osób, a 251 porwano; 111 zakładników jest wciąż więzionych. Według władz lokalnych po stronie palestyńskiej zginęło ponad 40 tysięcy osób, głównie cywilów.

Strefa Gazy jest zrujnowana, panuje w niej kryzys humanitarny na wielką skalę, a większość mieszkańców stała się wewnętrznymi uchodźcami.
PAP

eprasa.pl f53786a79b

Będą nowi pracownicy kas samoobsługowych. Kasjerki ze zwykłych kas wreszcie odpoczną?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Biedronka wzięła przykład z Lidla i również w jej sklepach pojawią się pracownicy specjalnie oddelegowani do kas samoobsługowych. Sprawdzamy, czy teraz kasjerki z tradycyjnych kas nie będą już musiały podchodzić do klientów z samoobsługi, co jest szczególnie irytujące dla tych czekających w kolejce przy zwykłej kasie.

Kasy samoobsługowe wciąż budzą mieszane uczucia, bo mają zarówno wiernych zwolenników, jak i zaciętych przeciwników.

Asystent kas. Dla kogo taka praca?

- Najbardziej denerwują mnie sytuacje, które wcale nie należą one do rzadkości, jak jedna osoba obsługuje klientów w kasie tradycyjnej i co chwilę wstaje, by iść pomagać przy samoobsługowych. Taka bogata sieć (mowa o Biedronce), a nie stać jej na zatrudnienie kogoś tylko do samoobsługi. Lidla jakoś stać - komentuje pan Marek, nasz czytalnik.

- Oj, nie zawsze przy kasach samoobsługowych w Lidlu ktoś stoi i jest tylko od pomocy tam - tak panu Markowi odpowiada inna czytelniczka, pani Elżbieta. - Może był gdzieś na terenie sklepu i robił co innego, ale podchodzi, jak ktoś ma jakiś problem.

Między Biedronką a Lidlem toczą się wojny cenowe, ale teraz chce być lepsza tworząc nowe stanowisko pracy w swoich sklepach - asystenta kas samoobsługowych.

„Poza wsparciem obsługi klientów ma ono jeszcze jeden cel - aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnością, ponieważ jest najlepiej dostosowanym stanowiskiem do ich potrzeb. Dzięki temu osoby do tej pory często wykluczone z rynku pracy, będą miały większe szanse na znalezienie stabilnego zatrudnienia i możliwość rozwoju zawodowego. To kolejny krok w realizacji misji Biedronki, jako firmy odpowiedzialnej społecznie" - chwali się portugalska sieć w informacji prasowej.

FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Kasy samoobsługowe budzą mieszane uczucia, bo mają wiernych zwolenników, jak i zaciętych przeciwników

- Już teraz w zespole Biedronki pracuje niemal tysiąc osób z niepełnosprawnościami, a my wykonujemy kolejne kroki w realizacji naszego celu wspierania aktywizacji zawodowej osób z utrudnionym dostępem do rynku pracy - komentuje Paweł Stolecki, dyrektor operacyjny w sieci Biedronka. - Nowe stanowisko w naszych sklepach uwzględniające potrzeby osób z niepełnosprawnościami, oferuje dodatkowe możliwości zawodowe tej grupie, a jednocześnie będzie wielkim wsparciem dla zespołów w naszych sklepach i pozwoli nam doskonalić standardy obsługi klienta.

Do końca roku firma planuje zatrudnić na nowym stanowisku ok. 800 osób.

Zachęca do udziału w rekrutacji także osoby z niepełnosprawnościami.

Podkreśla, że jest to najlepiej dostosowane miejsce pracy do ich potrzeb.

Wynagrodzenie pracowników zajmujących nowo utworzone stanowiska asystenta kas samoobsługowych mieści się w tych samych widełkach, co wynagrodzenie pozostałych pracowników sklepu, którzy mogą liczyć na wynagrodzenie od 4700 zł do 5050 zł brutto w pierwszym roku pracy, włączając nagrodę za brak nieplanowanych nieobecności - informuje Business Insider.

Dodajmy, że pracownicy otrzymują podwyżki stażowe po roku oraz 3 latach pracy, tzn. osoby ze stażem powyżej 3 lat zarobią od 4850 zł do 5300 zł brutto.

Pracownicy sieci mogą też liczyć na premie uznaniowe powiązane z realizacją celów sprzedażowych, powiększające ich wynagrodzenia.

Kasjerki ze zwykłych kas odpoczną?

My zapytaliśmy Biedronkę, czy w związku z pojawieniem się asystenta kas samoobsługowych, kasjerki z tradycyjnych kas nie będą już musiały podchodzić do klientów z samoobsługi, co jest szczególnie irytujące dla tych czekających w kolejce przy zwykłej kasie.

„Proces zatrudniania osób na nowo utworzone stanowisko asystenta kas samoobsługowych dopiero się rozpoczął i nowi pracownicy sukcesywnie będą dołączać do załóg naszych sklepów. Do końca roku planujemy zatrudnić na tym stanowisku ok. 800 osób. Pracownicy obsługujący kasy liniowe niezmiennie są uprawnieni do pomocy klientom przy kasach samoobsługowych, w sytuacjach, gdy takiego wsparcia potrzebują" - odpowiedział nam Mariusz Witkowski, HR Senior Menedżer w sieci Biedronka.

©℗

Znaleźli martwe owady oraz plastik w przyprawach i ziołach

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Najwięcej zarzutów dotyczyło znakowania. Reklamowano je jako „eko", choć nie pochodziły z upraw ekologicznych. Niektóre miały zaniżoną wagę, inne zawierały to, czego nie powinny.

FOT. IJHARS

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) prowadziła kontrolę przypraw i ziół w pierwszym kwartale 2024 roku w całej Polsce. Pod lupę wzięła przyprawy paczkowane jednoskładnikowe (w szczególności oregano i majeranek) oraz przyprawy wieloskładnikowe (np. mieszanki, jak zioła prowansalskie, pieprz ziołowy, garam masala, curry).

- Przyprawy skontrolowano w 94 sklepach, stwierdzając nieprawidłowości w 22 placówkach (23,4 proc. skontrolowanych) - podaje IJHARS.

Kontrolą cech organoleptycznych objętych zostało 50 partii i nie zakwestionowano żadnej.

Inaczej było z kontrolą cech fizykochemicznych.

- Ze 135 partii towarów zakwestionowano 6 partii (to 4,4 procent). Nieprawidłowości stwierdzono głównie w przyprawach jednoskładnikowych i dotyczyły one przede wszystkim obecności martwych owadów oraz innych zanieczyszczeń, np. fragmentów tworzywa sztucznego - podaje Inspekcja.

- W przypadku jednej partii majeranku stwierdzono zaniżoną masę netto. Parametry fizykochemiczne kwestionowano tylko w jednej partii przypraw wieloskładnikowych, stwierdzając w przyprawie typu kebab gyros zawyżoną zawartości soli.

Gorzej wypadło znakowanie.

- W tym zakresie sprawdzono 276 partii, z czego 41 zakwestionowano (14,9 proc.), głównie z uwagi na brak informacji w nazwie produktu o jego postaci, tj.: suszony, otarty, mielony. Dotyczyło to zarówno przypraw jedno, jak i wieloskładnikowych - uzupełnia IJHARS.

Ponadto w przyprawach stwierdzono m.in: sugerowanie szczególnych właściwości produktów, co mogło sugerować konsumentom, że są to produkty ekologiczne, chociaż przyprawy nie pochodziły z produkcji ekologicznej.

- W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości inspektorzy wydali dziewięć decyzji administracyjnych nakładających kary pieniężne, sześć decyzji w związku z odstąpieniem od wymierzenia kary pieniężnej ze względu na niską szkodliwość czynu i cztery decyzje nakazujące zniszczenie towaru niespełniającego wymagań jakości handlowej. Dodatkowo nałożyli trzy mandaty karne oraz wydali trzynaście zaleceń pokontrolnych - informuje IJHARS. ©℗

Wraca sprawa zakazu palenia na balkonach - jest petycja

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Ministerstwo Zdrowia rozważa petycję „osoby prywatnej" w sprawie ewentualnego zakazu palenia na balkonach. Podobną petycję resort zbył w ubiegłym roku. Czy tym razem się uda?

Autor petycji domaga się wprowadzenia zakazu palenia tytoniu na balkonach budynków mieszkalnych. Podkreśla przy tym pilną potrzebę ochrony prawa niepalących do oddychania powietrzem wolnym od dymu tytoniowego. Swoją argumentację popiera danymi naukowymi, ukazującymi szkodliwość biernego palenia. „Zanieczyszczenie powietrza bocznym strumieniem dymu tytoniowego jest wielokrotnie bardziej toksyczne niż główny strumień dymu, zawierając znacznie wyższe stężenia niebezpiecznych substancji, takich jak tlenek węgla, amoniak, lotne N-nitrozoaminy, tlenki azotu, cyjanowodór, benzen, toluen oraz kadm" - czytamy w piśmie.

Wśród argumentów pojawiają się i takie, że bierne palenie może prowadzić do tych samych chorób, co palenie czynne, w tym nowotworów i innych schorzeń układu oddechowego, a ekspozycja na dym tytoniowy w domach, miejscach pracy oraz przestrzeniach publicznych może być równoważna z wypaleniem kilku papierosów dziennie.

Wnioskodawca zwraca uwagę na powszechność problemu, wskazując, że choć osoby niepalące stanowią dziś większość, ich prawo do czystego powietrza jest notorycznie łamane przez palaczy. Wzywa więc ministerstwo do wprowadzenia surowych regulacji dotyczących palenia na balkonach bloków oraz domów szeregowych.

To już drugie podejście

Co ciekawe, podobne pismo zirytowany obywatel złożył w ubiegłym roku. W odpowiedzi Ministerstwo Zdrowia zauważyło, że palenie wyrobów tytoniowych jest zabronione w określonych miejscach publicznych, takich jak przedsiębiorstwa podmiotów leczniczych, jednostki oświatowe, uczelnie, zakłady pracy, lokale gastronomiczno-rozrywkowe, środki transportu publicznego i inne obiekty użyteczności publicznej. Zakaz palenia nie obejmuje prywatnych mieszkań ani balkonów budynków mieszkalnych, ponieważ te przestrzenie nie są uznawane za miejsca publiczne - czytamy w odpowiedzi:

„Regulacje dotyczące przestrzeni wspólnych w budynkach wielorodzinnych są ustalane przez samorządy mieszkańców oraz władze spółdzielni. Ministerstwo zaznaczyło, że wprowadzenie zakazu palenia na balkonach mogłoby być uznane za nadmierną ingerencję w prywatne życie mieszkańców".

Jak jest na świecie?

Czy tym razem prywatna kapania zakończy się sukcesem i doprowadzi do wprowadzenia zakazu? Podczas konferencji prasowej minister zdrowia Izabela Leszczyna była sceptycznie nastawiona do takiego rozwiązania:

- Wydaje mi się, że jest to zbyt radykalne i bardzo skomplikowane. Nie jestem przekonana, czy jest to możliwe do wprowadzenia.

Okazuje się jednak, że jest, czego przykładem może być Litwa, która niedawno wprowadziła taki zakaz. Podobne regulacje funkcjonują w niektórych stanach Australii oraz Kanadzie, w której zakaz wprowadziły Kolumbia Brytyjska i Ontario. W Europie zakaz jest nagminnie stosowany przez spółdzielnie mieszkaniowe w Finlandii. ©℗

eprasa.pl f53786a79b

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Ruszyła piłkarska Europa w wydaniu ligowym. Robert Lewandowski już trafia do bramki rywali. Valencii wbił na „dzień dobry" dwa gole STR. 14

FOT. PAP/EPA

„Lewy" zapowiada jeszcze więcej goli

EUROPEJSKIE PUCHARY. KIM SĄ RYWALE POLSKICH DRUŻYN
STR. 15

Bez goli na Zielonej. Gryf Słupsk zremisował z Polonią Środa Wlkp.
STR. 11

Icon Sean Czarni Słupsk poznali terminarz nowego sezonu
STR. 11

eprasa.pl f53786a79b

Piłka nożna | Betclic 3 liga Drugi domowy remis Energi Gryfa Słupsk

BEZ BRAMEK NA ZIELONEJ

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@gp24.pl

W 3. kolejce spotkań beniaminek ze Słupska zremisował u siebie 0:0 z Polonią Środa Wielkopolska.

ENERGA GRYF SŁUPSK - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 0:0
Gryf: Ryngwelski - Pawłowski, Amoah, Bałamącek, Szygenda, Mosiejko (66. Adkonis), Klimczuk (66. Hendryk), Łyszyk, Koniuszy (73. Miecznikowski), Zieliński (66. Piechowski), Wojda (73. W. Ciechański).
Polonia: Frąckowiak - Wujec, Skrobosiński (46. Stangel), Nawrocki, Hyl, Szczypek, Laskowski, Bartkowiak (55. Kołtański), Durueke (46. Koszel), Protaziuk (66. Romero), Drame (81. Kluczyński).

FOT. ŁUKASZ CAPAR
W sobotę kibice w Słupsku nie obejrzeli goli, ale nie brakowało walki

Energa Gryf Słupsk po trzech kolejkach zgromadziła na swoim koncie 5 punktów. W sobotnim meczu najlepszą okazję na zdobycie zwycięskiego gola miał w drugiej połowie Damian Mosiejko. Doświadczony pomocnik po podaniu od Damiana Wojdy uderzył ponad bramką Polonii.

- Szanujemy ten punkt, ale nie jesteśmy zadowoleni. Chcieliśmy zgarnąć całą pulę i z takim nastawieniem musimy wyjść w kolejnym meczu. Przeciwnik bardzo mocny. Myślę, że to był nasz najtrudniejszy mecz do tej pory. Fazy przejściowe z obrony do ataku to było coś niesamowitego i sprawiało nam to sporo problemów. Jestem zadowolony z postawy chłopaków, walczyli do samego końca - mówił po meczu Krzysztof Muller, trener Gryfa Słupsk. - Jeden i drugi zespół był bardzo dobrze przygotowany do tego meczu i bardzo trudno było w tym wszystkim znaleźć piłkę w piłce. Dużo motoryki, walki i zaangażowania. Mimo że był to mecz na 0:0, to mógł się podobać kibicom, bo walka i zaangażowanie były na sto procent. Bardzo dziękują kibicom, którzy wspierali nas w każdej minucie tego spotkania.

Słupszczanie kolejny mecz rozegrają w środę (21 sierpnia) z Zawiszą w Bydgoszczy. Spotkanie zaplanowano na godzinę 19. Cztery dni później odbędzie się 5. kolejka gier, w której Gryfici na własnym stadionie podejmować będą Cartusię Kartuzy (25 sierpnia godz. 16).

3. kolejka: Sokół - Unia 4:2 (3:1), Noteć - Zawisza 2:1 (1:1), Elana - Lech II 0:0, Kotwica - Gedania 2:3 (1:1), Wda - Flota 0:1 (0:0), Vineta - Cartusia 1:3 (0:1), Wybrzeże - Pogoń II 2:5 (0:1), Pogoń N.S. - Błękitni 0:4 (0:2).

1.Flota Świnoujście	3	9	8-2
2.Sokół Kleczew	3	7	9-5
3.Pogoń II Szczecin	3	7	8-4
4.Błękitni Stargard	3	6	8-4
5.Energa Gryf Słupsk	3	5	5-3
6.Noteć Czarnków	3	5	5-4
7.Polonia Środa Wlkp.	3	5	4-3
8.Cartusia Kartuzy	3	4	5-4
9.Zawisza Bydgoszcz	3	4	2-2
10.Wybrzeże Rew. Rewal	3	4	4-6
11.Pogoń Nowe Skalmierzyce	3	4	4-7
12.Lech II Poznań	3	3	3-3
13.Gedania Gdańsk	3	3	4-6
14.Elana Toruń	3	2	1-3
15.Wda Świecie	3	1	3-5
16.Unia Swarzędz	3	1	5-9
17.Kotwica Kórnik	3	1	4-8
18.Vineta Wolin	3	0	2-6

1-awans, 2-baraże o II ligę, 16-18-spadek
Współpraca: JAK

Powtórka sprzed roku, Spójnia znów w Słupsku

Jakub Lisowski, Jacek Wójcik
sport@gp24.pl

KOSZYKÓWKA. **Znamy terminarz ekstraklasy koszykarzy, Orlen Basket Ligi, na sezon 2024/25. Icon Sea Czarni Słupsk rozpoczną rozgrywki 6 października w hali Gryfia.**

Inauguracyjna kolejka Orlen Basket Ligi zostanie rozegrana w terminie 3-6 października. Koniec pierwszej rundy 19 stycznia (wtedy poznamy uczestników turnieju o Puchar Polski), koniec rundy zasadniczej - 7 maja, a mistrza Polski poznamy najpóźniej 22 czerwca 2025 roku.

Nowy sezon ligowy rozpocznie się 3 października wyjazdem Kinga Szczecin do beniaminka z Wałbrzycha. Górnik Zamek Książ wraca do elity po kilkunastu latach przerwy. Na razie buduje skład na ligę, więc trudno prognozować, jak będzie mocny. W 1. kolejce sezonu Icon Sea Czarni podejmą 6 października w Słupsku PGE Spójnię Stargard. To powtórka z poprzedniego sezonu. Wtedy na inaugurację stargardzianie wygrali w Słupsku i był to dla nich dobry prognostyk na cały cykl, zakończony 4. miejscem w lidze. Czarni, jak pamiętamy, zakończyli sezon zasadniczy na 11. miejscu, nie kwalifikując się do fazy play-off.

Pozostałe pary 1. kolejki: Legia Warszawa - MKS Dąbrowa Górnicza, Zastal Zielona Góra - Anwil Włocławek, Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia - Trefl Sopot, Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin, Dziki Warszawa - Stal Ostrów Wielkopolski, GTK Gliwice - Śląsk Wrocław. W 2. kolejce Czarni pojadą do Stali Ostrów Wlkp. (11.10).

W tym sezonie nastąpiła duża zmiana w regulaminie rozgrywek. Pierwsze sześć zespołów po rundzie zasadniczej automatycznie wchodzi do play-offów, a zespoły z miejsc 7-10 zagrają w tzw. fazie play-in (7-8, 9-10; zwycięzca meczu 7-8 wchodzi do play-off, a przegrany zagra o to ze zwycięzcą meczu 9-10). Te mecze zaplanowano na 10 i 12 maja.

Zanim ruszą rozgrywki Orlen Basket Ligi, w Radomiu odbędzie się turniej o Superpuchar Polski. Trofeum bronić będzie wicemistrz Polski, King Szczecin, a obok niego zagrają Trefl Sopot (mistrz Polski), Śląsk Wrocław (brązowy medalista) i Legia Warszawa (zdobywca Pucharu Polski).

Przygotowania Czarnych

Podczas okresu przygotowawczego koszykarze Czarnych rozegrają siedem spotkań sparingowych. Jak poinformował klub, mecze towarzyskie będą rozgrywane bez publiczności. Oficjalna prezentacja zespołu nastąpi podczas Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Słupska.

Ramowy program przygotowań Czarnych do sezonu: 31 sierpnia (sobota) - Czarni - SKS Fulimpex Starogard Gdański (godz. 17.00); 8 września (niedziela) - Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia - Czarni (12.00); Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Słupska - 13 września (piątek) - prezentacja Icon Sea Czarni Słupsk (18.00) i mecz z Treflem Sopot; 14 września (sobota) - Dziki Warszawa - KGS Arka Gdynia (18.00); 15 września (niedziela) - Trefl - Arka (15.30), Icon Sea Czarni - Dziki (18.00); 20 września (piątek) - Anwil Włocławek - Czarni (godzina do ustalenia); 21 września (sobota) - Śląsk Wrocław - Czarni (godzina do ustalenia); 26-28 września (dokładny termin i godzina do ustalenia) - Arka - Czarni.

Aktualny skład zespołu: Jakub Musiał, Mateusz Dziemba, Szymon Tomczak, Michał Nowakowski, Nikodem Czoska, Nikodem Klocek, Michał Kozioł, Jakub Wasilewski, Daniel Słomczyński, Quincy Ford, Manny Bates, Alex Stein, Loren Jackson. ©℗

FOT. ŁUKASZ CAPAR
Koszykarze Czarnych rozpoczną nowy sezon przed własną publicznością meczem z PGE Spójnią Stargard

Znany koszykarz zaprosił na turniej... na plaży

Rafał Rusiecki
sport@gp24.pl

KOSZYKÓWKA. **„King of the Beach" to pierwszy turniej rozgrywany na plaży w Gdańsku Brzeźnie. W organizację zawodów jeden na jednego włączył się znany z ligowych parkietów David Brembly.**

FOT. JAKUB STEINBORN
W rozgrywkach wziął udział m.in. Paweł Pawłowski, olimpijczyk w koszykówce 3x3

W lecie 2024 roku po raz pierwszy w ramach Energi Stadionu Letniego w Gdańsku Brzeźnie dostępny jest parkiet z koszem, gdzie aktywnie mogą spędzać czas wszyscy miłośnicy basketu. W przepięknej scenerii gdańskiej plaży w sobotę 17 sierpnia rozegrany został turniej „King of the Beach". Przyjęto w nim formułę jeden na jednego.

- Myślę, że to jest taki old-school. Kiedyś w amerykańskich parkach grano mecze pięciu na pięciu, ale też jeden na jednego. Chcieliśmy więc tego stylu, turnieju jak w USA. Jeden na jeden i ktoś zostanie królem plaży - mówi David Brembly, związany od lat z Sopotem i Trójmiastem koszykarz zawodowy, grający obecnie w barwach Argedu BM-u Stali Ostrów Wielkopolski. Za namową swojego przyjaciela Mateusza Przytuły włączył się w organizację zawodów „King of the Beach".

David Brembly chwycił więc za mikrofon i stoper, aby anonsować kolejnych uczestników rywalizacji, a także pilnować czasu ich gry na placu z widokiem na całą Zatokę Gdańską.

Pierwsza edycja zawodów okazała się sukcesem, bo na specjalnym parkiecie pojawiło się 25 zawodników z różnych zakątków Polski. Zapytań o udział było sporo, ale nie wszyscy zdołali dojechać do Gdańska. Organizatorzy liczą, że w kolejnych latach turniej będzie cieszył się również takim zainteresowaniem wśród amatorów koszykówki.

Oprócz Brembly'ego boisko Energa Basket Court i uliczną koszykówkę promowali wcześniej w Gdańsku Filip Dylewicz, Michał Michalak oraz Przemysław Zamojski. ©℗

eprasa.pl f53786a79b

FOT. KAROLINA SOŁTANIUK/NOWE ŻAGLE/ARCHIWUM TOMASZA WIERZBICKIEGO

Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki (AZS Poznań) byli blisko olimpijskiego podium na regatach w Marsylii. Ich piąte miejsce to najlepszy wynik Polski w klasie 49era. Wicemistrzowie Europy potwierdzili przynależność do światowej czołówki. Młody Szymon Wierzbicki zawsze mógł liczyć na wsparcie rodziny, taty Tomasza, siostry Natalii i mamy Lucyny

Żeglarstwo Poznański żeglarz otarł się o podium Igrzysk Olimpijskich 2024

Olimpijska droga Szymona do Marsylii zaczęła się w Kiekrzu

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Załoga Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki (AZS AWFiS Gdańsk / AZS Poznań) zakończyła igrzyska olimpijskie na 5. miejscu w klasie 49er.

Po przekroczeniu mety Dominik Buksak powiedział:

- W tej chwili towarzyszy nam trochę rozczarowania i lekkiego żalu, ale myślę, że jak spojrzymy na to jutro, pojutrze trochę bardziej chłodnym okiem, to będziemy dumni z tego wyniku. Piąte miejsce na igrzyskach olimpijskich to jest super wynik.

Do medalowego wyścigu polska załoga przystępowała z 5 miejsca i 6 punktami straty do pozycji medalowej. Podczas procedury startowej komisja regatowa zasygnalizowała falstart indywidualny i Dominik z Szymonem zadecydowali o cofnięciu się na linię startu, przez co wyścig rozpoczynali z pozycji goniących.

- Wystartowaliśmy ciasno, były ułamki sekund do zdecydowania, czy wracamy i ściągami z siebie karę czy ryzykujemy. Podjęliśmy decyzję o powrocie, goniliśmy i dopłynęliśmy na piątym miejscu. Z samego przebiegu wyścigu możemy być zadowoleni, że po ogromnej stracie po starcie, udało nam się jeszcze wywalczyć piąte miejsce. Taka jest natura wyścigu medalowego - przyznał Dominik Buksak.

W listopadzie ubiegłego roku, drugi raz w swojej karierze, Buksak i Wierzbicki zostali wicemistrzami Europy. Pół roku później wywalczyli srebro w regatach Pucharu Świata w Hyeres. Od wielu lat żeglują w ścisłej światowej czołówce, ale w igrzyskach startowali po raz pierwszy. Swoją wspólną, żeglarską przygodę rozpoczęli od wielkiego sukcesu, zdobywając w 2018 r. wicemistrzostwo Europy w klasie 49er. Dominik, sternik gdańsko-poznańskiej załogi, pierwsze kroki stawiał w klasie Optimist. Już od najmłodszych lat przyzwyczajał się do orzełka na piersi, reprezentując Polskę na mistrzostwach świata w Urugwaju. Wspinając się po szczeblach żeglarskiej drabinki przez klasy takie jak: 420, 470 i 29er doszedł do klasy olimpijskiej - 49er.

Szymon Wierzbicki wychował się w Rokietnicy, a swoją przygodę z żeglarstwem rozpoczął w wieku 7 lat na Jeziorze Kierskim.

- Tradycji sportowych w rodzinie to my wielkich nie mieliśmy, ale mieliśmy związki z morzem. Dziadek był oficerem żeglugi morskiej, a tata i mój mąż, Tomasz był w marynarce wojennej. Szymon trafił na pierwszy trening do ŻLKS, bo tam mieliśmy znajomego komandora. Gdyby mu się nie spodobało, to nie byłoby go w Marsylii na akwenie olimpijskim. Zaczynał od Optimista, ale szybko przesiadł się do klasy Kadet. Potem były kolejne stopnie wtajemniczenia i pierwsze powołanie do kadry w 2010 r na MŚ w Niemczech. Jego młodsza o dwa lata siostra też jest żeglarką amatorką. Moje dzieci po prostu kochają wodę - opowiadała nam mama zawodnika AZS Poznań, Lucyna Wierzbicka.

Do klubu, który wysłał na igrzyska w tym roku aż czworo żeglarzy, nasz bohater przeniósł się już jako senior, kiedy zaczął pływać z Dominikiem Buksakiem.

- Taki mały kryzys Szymon miał jeszcze jako 17-latek. Przytrafiło mu się to, co większości sportowcom w Polsce. Nie wiedział, czy znajdzie finansowanie na swoją pasję, czy będzie miał właściwe warunki do rozwoju. Ostatecznie dał się jednak przekonać, że to, co robi ma sens i ma ciekawe perspektywy - dodała Lucyna Wierzbicka.

Szymon jest załogantem, a Dominik sternikiem. Na obozach i startach spędzają w roku ponad 270 dni. - Oni są zdani na siebie, więc nawet jak czasem w emocjach sobie coś powiedzą, to i tak muszą się w końcu dogadać. Mentalnie Szymona to wszystko dużo kosztuje. Dlatego każdy powrót do domu traktuje jako możliwość oderwania się od sportowej rzeczywistości - zauważyła jego mama.

Od trzech lat żoną poznańskiego żeglarza jest Sonia, która ze zrozumieniem podchodzi do jego wodnej pasji, ale ze sportem na co dzień ma niewiele wspólnego.

- Ja myślę, że to nawet dobrze, bo nie można żyć wyłącznie sportem. Szymon jak wraca do domu, to chce mieć spokój, chociaż prawdę mówiąc to on nigdy nie może być bezczynny. Nawet w Poznaniu ciągle jest na treningu albo na badaniach w Rehasporcie - podkreśliła Lucyna Wierzbicka.Zapytaliśmy ją także o to, czy syn jest łasuchem i czy lubi kuchnię mamy.

Dominik Buksak: W tej chwili towarzyszy nam trochę żalu, ale jak spojrzymy na to jutro, to będziemy z tego wyniku bardzo dumni.

- A to pana zaskoczę, bo Szymon sam potrafi dużo w kuchni zdziałać. Dużo się nauczył podczas wyjazdów na obozy. Czasami dzwoni na konsultacje kulinarne, ale w sumie to już nie musi nawet tego robić. Jego ulubionym daniem jest Boeuf Strogonow - zakończyła mama Szymona Wierzbickiego.

Z marzeniami o medalu musieli się też pożegnać w klasie IQFOiL Maja Dziarnowska i Paweł Tarnowski (oboje Sopocki Klub Żeglarski). Dziarnowska zakończyła olimpijskie zawody na ósmym miejscu, a Tarnowski na dziesiątym, choć przez długi czas rywalizacji był wiceliderem.

- Wiem, że bardzo równo pływałem w tych regatach, ale czasami usypiam za bardzo ten pazur, a myślę, że trzeba szczycić się, tym, że jest się zawodnikiem agresywnym. Skończył się pierwszy mój w życiu cykl olimpijski, teraz trzeba odpocząć, zobaczyć się z żoną, synkiem. Uważam, że to jest sukces bycie tutaj, walka o czołowe miejsca do końca i to jest też ich sukces, a niestety ze względu na mój błąd nie mogliśmy cieszyć medalem się, o którym zawsze się marzy, startując na igrzyskach - podkreślił w rozmowie z portalem nowezagle.pl Paweł Tarnowski. ©℗

eprasa.pl f53786a79b

Piłka nożna Pierwsza porażka Jagiellonii Białystok w tym sezonie

Po burzy zawsze wychodzi słońce. Zwycięski debiut ekstraklasowy

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W minionym tygodniu Pogoń Szczecin przeżyła istną burzę organizacyjną. Posadę trenerską stracił Jens Gustafsson, na szybko zastąpiony na ławce szkoleniowej przez Roberta Kolendowicza.

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Piłkarze Pogoni Szczecin już od pierwszej minuty meczu z Widzewem rzucili się do ataku

Kolejkę ligową rozpoczęliśmy jednak w Krakowie meczem Puszcza Niepołomice – Lechia Gdańsk. Beniaminek z Trójmiasta przystępował do rywalizacji z nadzieją na pierwsze zwycięstwo w sezonie, jednak nic bardziej mylnego. Już do przerwy niepołomiczanie prowadzili różnicą dwóch bramek po trafieniach Konrada Stępnia oraz Michaila Kosidisa, natomiast po zmianie stron Roman Jakuba dołożył kolejne dwa trafienia. Dla Lechii odpowiedział jedynie Kolumbijczyk Camilo Mena i gdańszczanie, których sytuacja ligowa jest coraz gorsza, musieli po raz trzeci w tym sezonie zejść z boiska pokonani.

Wieczorem na murawę stadionu w Katowicach wyszli piłkarze GKS-u i Motoru Lublin. Kibice przy Bukowej goli nie oglądali, ale widowisko wcale nie było nudne. Obie drużyny stworzyły sobie dogodne sytuacje do zdobycia bramki, a najbliżej objęcia prowadzenia byli tuż przed przerwą przyjezdni. Mbaye Jacques Ndiaye po efektownej akcji znalazł drogę do bramki przeciwników, ale arbiter dopatrzył się spalonego. Ostatecznie mecz w Katowicach zakończył się podziałem punktów, co oznacza, że popularna GieKSa po powrocie na najwyższy poziom rozgrywkowy wciąż nie wygrała meczu na własnym stadionie.

Na początek sobotnich zmagań przyszło nam delektować się meczem Jagiellonia Białystok – Cracovia. Zwłaszcza pierwsza połowa spotkania była niezwykle emocjonująca i efektowna. Już w 3. minucie prowadzenie „Pasom" dał Benjamin Kallman, ale kilka minut później odpowiedział Lamine Diaby-Fadiga. Najładniejszą akcję całego meczu oglądaliśmy w 26. minucie. Piłka chodziła „jak po sznurku", a do bramki przyjezdnych wpakował ją Jarosław Kubicki. Jednak zespoły na przerwę schodziły przy wyniku remisowym, bo w 30. minucie do bramki Sławomira Abramowicza trafił Jakub Jugas. Po przerwie skuteczna była już tylko Cracovia. Trafienia Benjamina Kallmana i Mateusza Bochnaka przesądziły, że odniosła efektowne zwycięstwo i zameldowała się na fotelu lidera PKO Ekstraklasy.

Jednak „Pasy" liderowały w tabeli jedynie do zakończenia spotkania Zagłębie Lubin – Lech Poznań, bo na 1. miejsce w lidze wskoczył Kolejorz. Podopieczni Nielsa Frederiksena skromnie pokonali na wyjeździe Miedziowych 1:0, a jedyne trafienie spotkania zanotował Afonso Sousa. Co ważne, asysta przy bramce Portugalczyka należy do Aliego Gholizadeha, który wreszcie „dał liczbę" po przyjściu do Poznania. Być może to będzie początek czegoś lepszego w wykonaniu reprezentanta Iranu.

Na wypełnionym po brzegi stadionie w Szczecinie zagrały „jedenastki" Pogoni i Widzewa. Drużynę Portowców poprowadził były reprezentant Polski Robert Kolendowicz, który w tygodniu zastąpił na tym stanowisku Jensa Gustafssona. Piłkarze szczecińskiej drużyny sprawili, że nowy szkoleniowiec zapamięta swój debiut na długo. W 21. minucie prowadzenie po strzale głową dał gospodarzom Ormianin Wahan Biczachczjan, a w drugiej połowie wynik ustalił 20-letni Kacper Łukasiak. Taki rezultat oznaczał, że Portowcy zmienili Kolejorza na pozycji lidera PKO Ekstraklasy. ©℗

5. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PUSZCZA NIEPOŁOMICE – LECHIA GDAŃSK 4:1
Bramki: Stępień 2, Kosidis 33, Jakuba 78, 87 – Mena 89

GKS KATOWICE – MOTOR LUBLIN 0:0

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK – CRACOVIA KRAKÓW 2:4
Bramki: Diaby-Fadiga 12, Kubicki 26 – Kallman 3, 53, Jugas 30, Bochnak 90

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN – LECH POZNAŃ 0:1
Bramka: Sousa 19

POGOŃ SZCZECIN – WIDZEW ŁÓDŹ 2:0
Bramki: Biczachczjan 21, Łukasiak 72

Pozostałe niedzielne mecze 5. kolejki: Śląsk Wrocław – Korona Kielce; Legia Warszawa – Radomiak i Górnik Zabrze – Raków Częstochowa zakończyły się po zamknięciu wydania. W poniedziałek, 19 sierpnia, odbędzie się ostatni mecz tej kolejki: Stal Mielec – Piast Gliwice (godz. 19).

Tabela PKO BP Ekstraklasy:

1. Pogoń Szczecin	5	10	8:3
2. Lech Poznań	5	10	7:3
3. Cracovia	5	10	9:6
4. Jagiellonia Białystok	4	9	9:6
5. Piast Gliwice	4	8	7:4
6. Widzew Łódź	5	8	6:5
7. Legia Warszawa	4	7	6:4
8. Raków Częstochowa	4	7	3:1
9. Górnik Zabrze	4	7	5:5
10. Puszcza Niepołomice	5	5	8:8
11. Motor Lublin	4	5	3:3
12. GKS Katowice	5	5	4:5
13. KGHM Zagłębie Lubin	5	5	4:6
14. Radomiak	3	3	5:6
15. Śląsk Wrocław	3	2	1:3
16. Lechia Gdańsk	5	2	4:11
17. PGE FKS Stal Mielec	4	1	1:4
18. Korona Kielce	4	1	1:7

Terminarz 6. kolejki:
Piątek (23 sierpnia): Widzew Łódź – Radomiak (godz. 18); Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa (godz. 20.30).
Sobota (24 sierpnia): Motor Lublin – Puszcza Niepołomice (godz. 14.45); Cracovia – Górnik Zabrze (godz. 17.30); Piast Gliwice – KGHM Zagłębie Lubin (godz. 20.15).
Niedziela (25 sierpnia): Lech Poznań – Pogoń Szczecin (godz. 17.30); Śląsk Wrocław – Legia Warszawa (godz. 20.15); GKS Katowice – Jagiellonia Białystok (godz. 14.45).
Poniedziałek (26 sierpnia): Korona Kielce – Stal Mielec (godz. 19).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

4 gole
Leonardo Rocha (Radomiak), Mikael Ishak (Lech).
3 gole
Efthymios Koulouris (Pogoń), Benjamin Kallman (Cracovia).
2 gole
Adam Zrelak (GKS Katowice), Michael Ameyaw i Michał Chrapek (obaj Piast), Michalis Kosidis i Roman Jakuba (obaj Puszcza), Jarosław Kubicki (Jagiellonia), Dino Hotić (Lech), Blaz Kramer i Luquinhas (obaj Legia), Fran Alvarez i Jakub Łukowski (obaj Widzew), Luka Zahović (Górnik), Piotr Ceglarz (Motor), Mick van Buren (Cracovia), Kacper Łukasiak (Pogoń).

BOHATER WEEKENDU

Benjamin Kallman (Cracovia)
Napastnik Pasów zagrał świetne zawody przeciwko mistrzom Polski. Już w 3. minucie wpisał się na listę strzelców, efektownie ogrywając Joao Moutinho. Fiński snajper również w drugiej połowie zaskoczył Sławomira Abramowicza.

FOT. ANDRZEJ BANAS

Maciej Stolarczyk: Cel nadrzędny, czyli awans, został zrealizowany. Gramy dalej

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Polskie kluby piłkarskie wciąż grają w europejskich pucharach. Rozmawiamy z Maciejem Stolarczykiem – byłym trenerem drużyn ekstraklasy i reprezentacji Polski do lat 20.**

W 3. rundzie eliminacji Ligi Konferencji Legia Warszawa wyeliminowała Brøndby. Po meczu rewanżowym wydaje się, że najważniejszy był wynik, a on był lepszy niż gra stołecznej ekipy...
Cel nadrzędny, czyli awans, został zrealizowany, i za chwilę nikt nie będzie pamiętał, w jakim stylu został wywalczony. Brøndby mi zaimponowało, pokazało dużą kulturę gry i fajny pomysł na ofensywę. Atakowało dużą liczbą zawodników, a Legia miała spory problem, aby się temu przeciwstawić. Była jednak skuteczna, wykorzystała stały fragment w końcówce pierwszej części gry, przez co od początku drugiej połowy miała większą kontrolę nad wydarzeniami na boisku.

W pierwszej połowie Legia przede wszystkim się broniła. Nie za bardzo cofnęła się do defensywy?
Widocznie taki miała plan, aby na początku meczu zagrać bardziej z kontry. Brøndby było jednak dobrze usposobione, nie traciło piłek tak jak w Danii, za to stwarzało sobie dogodne sytuacje do zdobycia bramki. Kluczowy jest awans, a klasowe zespoły skupiają się właśnie przede wszystkim na realizacji celu, dlatego brawa dla Legii.

Z marzeniami o Lidze Mistrzów pożegnała się Jagiellonia Białystok. Chyba zdecydowanie więcej spodziewaliśmy się po występach mistrza Polski?
Bødo to zespół trochę niedoceniany na europejskiej arenie, ale bardzo silny, mający swoją filozofię budowy drużyny. Jest obyty w pucharach, a u siebie wygrywał w przeszłości z takimi potentatami, jak chociażby AS Roma. Imponuje mi, że jest to drużyna złożona przede wszystkim z piłkarzy z Norwegii.

Niespodziewanie do kolejnej rundy Ligi Konferencji awansowała Wisła Kraków.
Bardzo duży sukces, bo zespół „Białej Gwiazdy" jest na etapie budowy. Jest nowy trener, w drużynie zaszło sporo zmian personalnych. Potrzeba czasu, aby wszystko działało jak należy. Duże brawa, bo to jest jednak rywalizacja w Europie, a nie w rozgrywkach ligowych czy spotkaniach o Puchar Polski. W konfrontacji z Cercle Brugge w ostatniej rundzie Wisła jest niżej notowana, ale nie stoi na straconej pozycji. Do tej pory robiła co mogła w pierwszych trzech rundach. To byłaby wielka rzecz, gdyby zagrała w fazie grupowej i wróciła do czasów swojej świetności, gdy z powodzeniem rywalizowała w europejskich pucharach. ©℗

eprasa.pl f53786a79b

Piłka nożna Ruszył nowy sezon w Premier League. Kto mistrzem?

MAKABRYCZNE SCENY. NOGA DANILO ZŁAMANA JAK ZAPAŁKA

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Rozpoczął się nowy sezon angielskiej Premier League. Tytułu mistrzowskiego broni Manchester City, który na finiszu poprzednich rozgrywek minimalnie wyprzedził Arsenal.

W czterech poprzednich sezonach oraz w sześciu z minionych siedmiu mistrzostwo Anglii zdobywali piłkarze Manchesteru City. Od rozgrywek 2017/2018 raz zatrzymać „The Citizens" zdołał jedynie Liverpool (2019/2020).

W spotkaniu inaugurującym rozgrywki, Manchester United pokonał Fulham 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 88. minucie nowy nabytek drużyny z Old Trafford Joshua Zirkzee, który na boisku pojawił się w 61. minucie zmieniając Masona Mounta. Holenderski napastnik z przeszłością w Bayernie Monachium wykorzystał podanie Alejandro Garnacho i pokonał bramkarza Fulham, Berndta Leno.

Od zwycięstwa sezon zainaugurował Liverpool. Pod wodzą nowego trenera Arne Slota pokonał na wyjeździe beniaminka Ipswich Town 2:0. Kibice Liverpoolu na gole musieli czekać do drugiej połowy. Wtedy zabójcze okazało się pięć minut, które wstrząsnęło beniaminkiem.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Egipcjanin Mohamed Salah nie ma litości dla bramkarzy

Najpierw w 60. minucie Mohamed Salah posłał piłkę w kierunku Diogo Joty. Portugalczyk świetnie wyszedł na wolne pole i przytomnym uderzeniem pokonał bramkarza. Następnie w roli egzekutora był już Egipcjanin. Dokładnie pięć minut później. Atakujący wcisnął futbolówkę między nogami bramkarza po wrzutce z lewej strony.

Nowy sezon Premier League i od razu bardzo poważna kontuzja. Ofiarą padł Brazylijczyk Danilo w trakcie pierwszej połowy meczu Nottingham Forest - Bournemouth. Piłkarza schowano za parawanem, by kibice i widzowie nie musieli oglądać drastycznych obrazków, z połamaną nogą włącznie...

Do feralnego zdarzenia doszło chwilę po rozpoczęciu gry. Danilo wyskoczył do główki na środku boiska. Starł się z rywalem, po czym nienaturalnie upadł. Jego lewa noga złamała się jak zapałka.

Czy po 7 minutach gry zakończył się... sezon dla Danilo? Tego niestety nie można wykluczyć. Oprócz złamania mogło także dojść do urazów kolana czy kostki. Nottingham zremisowało z Bournemouth 1:1.

W sobotnie popołudnie spośród Polaków z Premier League zagrał jedynie Jan Bednarek, którego Southampton przegrało na wyjeździe z Newcastle United 0:1. Gospodarze od 28. minuty grali w dziesiątkę, a jednak to oni zgarnęli trzy punkty. Jedyną bramkę w 45. minucie zdobył Joelinton.

W sobotę odbył się jeszcze mecz West Hamu (Łukasz Fabiański) z Aston Villą (Matty Cash) zakończony wynikiem 1:2.

Poza kadrą Arsenalu znalazł się Jakub Kiwior. ©℗

PREMIER LEAGUE:
Manchester Utd. - Fulham 1:0 (Zirkzee 80,); **Ipswich - Liverpool 0:2** (Djogo Jota 60, Salah 65); **Arsenal - Wolverhampton 2:0** (Havertz 25, Saka 74); **Everton - Brighton 0:3** (Mitoma 26, Welbeck 56, Adingra 87); **Newcastle - Southampton 1:0** (Joelinton 45); **Nottingham - Bournemouth 1:1** (Wood 23, Semenyo 86); **West Ham - Aston Villa 1:2** (Paqueta 37, Onana 4, Duran 79).

Hiszpania: pierwsze gole „Lewego" w nowym sezonie

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. **Robert Lewandowski już strzela. Dwa gole Polaka w meczu Valencia - Barcelona w pierwszym meczu sezonu 2024/25 w Hiszpanii.**

W inauguracyjnym meczu nowego sezonu La Liga FC Barcelona odniosła wyjazdowe zwycięstwo 2:1 w starciu przeciwko Valencii. Bohaterem spotkania okazał się Robert Lewandowski, który zdobył obie bramki dla katalońskiego zespołu. W środę (21 sierpnia) kapitan reprezentacji Polski obchodził będzie 36. urodziny, więc zrobił sobie zawczasu udany prezent.

Snajper FC Barcelony najpierw uratował beznadziejną pierwszą połowę z Valencią w oficjalnym debiucie trenera Hansiego Flicka. W wyjazdowym meczu nasz rodak doprowadził do wyrównania po strzale z najbliższej odległości w doliczonym czasie gry. „Lewy" dał najpierw popis w polu bramkowym. Po mocnym wstrzeleniu piłki przez Lamine'a Yamala dołożył prawą nogę i trafił do pustej bramki.

Na początku drugiej połowy Lewandowski dał Dumie Katalonii prowadzenie, wykorzystując rzut karny. Tym popisom z trybun przyglądał się m.in. jego były agent Cezary Kucharski.

Barcelona do strzelenia pierwszej bramki grała bardzo słabo. - Najgorzej od kilku miesięcy - zdążył powiedzieć komentujący dla Canal+ Sport Tomasz Ćwiąkała, zanim Lewandowski doprowadził do wyrównania po akcji przeprowadzonej wspólnie z jednym z bohaterów finałów Euro 2024.

Valencia wcześniej zasłużenie objęła prowadzenie i mogła nawet podwyższyć wynik, gdyby przytomnie nie zachował się Pau Cubarsí, wybijając piłkę sprzed linii bramkowej

W pierwszej połowie Lewandowski przebiegł na Mestalla blisko 5 kilometrów. Na początku drugiej ustrzelił natomiast bramkowy dublet. Nie pomylił się z karnego, którego podyktowano za faul na Raphinii. „Lewy" uderzył nie do obrony w prawe okienko bramki.

Polak został wybrany najlepszym zawodnikiem meczu. Portal Sofascore ocenił grę Lewandowskiego na najwyższą notę - 8,4.

Statystyki kapitana naszej reprezentacji także nie pozostawiają wiele do życzenia: RL9 oddał w spotkaniu z Valencią 4 strzały (w tym 2 celne), zagrał 15 (z 18 wykonanych) celnych podań, wygrał 3 (z 7 wykonanych) pojedynków. W telewizyjnym pomeczowym wywiadzie Robert zapowiedział, że w obecnym sezonie zdobędzie więcej goli niż w poprzednim.

Barcelona w debiucie trenera Flicka zagrała w następującym zestawieniu: ter Stegen - Kounde, Cubarsí (64 Christensen), Martínez, Balde (62 Martin) - Casado, Bernal (77 Garcia) - Yamal (86 Victor), Raphinha, Ferran (64Pedri) - Lewandowski.
©℗

LA LIGA
Wyniki: Valencia - Barcelona 1:2 (Duro 44 - Lewandowski 45+5, 48 z karnego); **Osasuna - Leganes 1:1** (Soriano 79 samobój. - Cruz 22); **Las Palmas - Sevilla 2:2** (Nianzou 42 samobój., Ramirez 71 - Alex Suarez 25 samobój., Sanchez 61); **Celta Vigo - Alaves 2:1** (Swedberg 66, Aspas 84 -Garcia 17); **Betis - Girona 1:1** (Bartra 6 - Misehouy 72); **Athletic Bilbao - Getafe 1:1** (Sancet 27 - Uche 64).

Ligi zagraniczne

BAYER ZDOBYŁ SUPERPUCHAR

W emocjonującym finale Superpucharu Niemiec Bayer Leverkusen pokonał VfB Stuttgart po rzutach karnych 4-2, remisując wcześniej w regulaminowym czasie gry 2:2. To historyczne zwycięstwo, bo pierwsze takie osiągnięcie w historii klubu, który niedawno został mistrzem kraju.

Już w 11. minucie Bayer Leverkusen objął prowadzenie dzięki bramce Victora Boniface'a. Jednak przewaga nie trwała długo. VfB Stuttgart szybko odpowiedział, wyrównując stan meczu na 1:1 w 15. minucie za sprawą Enzo Millota. Sytuacja Bayeru skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy w 37. minucie Martin Terrier otrzymał czerwoną kartkę.

Dzięki grze w przewadze osobowej to VfB wyszło na prowadzenie 2:1; w 63. minucie okazji nie przepuścił Deniz Undav. Bayer, znany z nieustępliwości i walki do ostatniego gwizdka, zdołał jednak wyrównać w 88. minucie, kiedy to Patrik Schick wpisał się na listę strzelców.

W dodatkowym czasie gry egzekwowano od razu serię rzutów karnych. Bayer okazał się w nich skuteczniejszy, wykorzystując wszystkie swoje próby, podczas gdy zawodnicy ze Stuttgartu, Frans Kratzig i Silas, nie zdołali pokonać bramkarza z Leverkusen. To było pierwsze zwycięstwo Bayeru w prestiżowym Superpucharze Niemiec.

SUPERPUCHAR NIEMIEC:
Bayer Leverkusen - VfB Stuttgart 2:2; karne 4:2 (Boniface 11', Schick 88 - Millot 15,Undav 63).
JC

NIE MA MBAPPE? TO NIE PROBLEM!

Na przywitanie nowego sezonu zespół PSG po raz pierwszy od wielu sezonów musiał poradzić sobie bez Kyliana Mbappe. Na dzień dobry paryżanie wygrali efektownie na wyjeździe z Le Havre - aż 4:1 - ale do 85 minuty denerwowali się o wynik, choć pierwszego gola strzelili już w 3 minucie spotkania. To najszybsze trafienie na inaugurację sezonu Ligue 1 od 15 lat.

LIGUE 1:
Le Havre - PSG 1:4 (Iloris48 - Kang-In Lee 3, Dembele 85, Barcola 86, Kolo Muani 90); **Brest - Marylia 1:5** (Camara 45+5 - Greenwood 3, 35, Henrique 26, 48, Wahi 69); **Reims - Lille 0:2** (Diakite 45+29, David 90+2) ; **Monaco - St. Etienne 0:1** (Minamino 28).
JC

INTER JESZCZE BEZ FORMY MISTRZOWSKIEJ

Broniący tytułu mistrza Włoch piłkarze Interu Mediolan zainaugurowali sezon 2024/25 Serie A, remisując 2:2 w meczu wyjazdowym przeciwko Genoi. W składzie gości nie pojawił się kontuzjowany Piotr Zieliński.

W poprzednim sezonie Inter zdobył swoje 20. w historii klubu mistrzostwo Włoch, wyprzedzając drugi Milan aż o 19 punktów i trzeci Juventus o 23 punkty. Nowych rozgrywek nie rozpoczął jednak zwycięstwem, chociaż był bardzo blisko osiągnięcia tego celu.

Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał Alessandro Vogliacco, a wyrównał Marcus Thuram. Kiedy Francuz zdobył swojego drugiego gola w 85. minucie, wydawało się, że Inter zgarnie pełną pulę punktów. Jednak Genoa nie poddała się. W szóstej minucie doliczonego czasu Junior Messias wyrównał stan meczu, wykorzystując rzut karny w dwóch próbach: najpierw jego strzał z 11 metrów obronił bramkarz, ale Messias skutecznie dobił piłkę.

Zawodnikiem Juventusu nie jest już Wojciech Szczęsny. Reprezentant Polski rozwiązał umowę z klubem z Turynu za porozumieniem stron. Pierwszego wywiadu po ogłoszeniu tej decyzji golkiper udzielił telewizyjnej stacji Eleven Sports. Znany z tego, że nie gryzie się język, bramkarz stwierdził bez ogródek:

Sądzę, że to nie jest mądra decyzja Juventusu, ale nie mam żalu. Uważam, że ze sportowego punktu widzenia ta decyzja się nie obroni. Mam jednak nadzieję, że jestem w błędzie...

Szczęsny, któremu niedawno urodziła się córeczka, w okresie przygotowawczym nie odbył już żadnego treningu w klubie. Ćwiczy indywidualnie w Polsce ze szkoleniowcem, którego zapewnił mu Juventus.

SERIE A:
Genoa - Inter 2:2 (Vogliacco 20, Messias 90+6 - Thuram 30, 85); **Milan - Torino 2:2** (Morata 89, Okafor 90+5 - Thiaw 30 samobój., Zapata 68); **Empoli - Monza 0:0**; **Parma - Fiorentina 1:1** (Man 22 - Biraghi 75).
JC

FOT. PAP/EPA

eprasa.pl f53786a79b

Polski mistrz nie awansował nawet do półfinału

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. **Bartosz Zmarzlik po raz pierwszy od ponad pięciu lat nie awansował do półfinału w turnieju z cyklu Grand Prix. Ale Polak i tak ma dużą przewagę w wyścigu po tytuł mistrza świata.**

Polski, czterokrotny mistrz świata, na pięknym obiekcie Principality Stadium przeżywał spore męczarnie. Bartosz Zmarzlik w turnieju zasadniczym wygrał tylko jeden wyścig, a siedem punktów, które zdobył, pozwoliło mu na zajęcie dopiero 10. miejsca. To sprawiło, że nie awansował nawet do półfinału. Po raz ostatni w turnieju Grand Prix taka sytuacja miała miejsce ponad pięć lat temu - w 2019 roku w Pradze. Przerwana więc została długa seria 51 startów Polaka w wyścigach półfinałowych.

Turniej w Cardiff poprzedziła rywalizacja w nowej formule kwalifikacji, która odbyła się po raz drugi w historii cyklu. Pierwszy raz żużlowcy mieli z nią styczność w maju w Warszawie podczas Grand Prix Polski. Według nowego formatu zawodnicy podzieleni są na cztery grupy - każdy z nich ma dwie minuty na wykręcenie najlepszego czasu. Ci, którzy przejadą okrążenie najszybciej, awansują do finałowego biegu (zwycięzcy każdej z grup). W nim najlepszy żużlowiec otrzymuje cztery punkty do klasyfikacji generalnej cyklu Grand Prix, kolejne miejsca to odpowiednio trzy punkty, dwa i jeden. Jest więc o co walczyć. Regulamin tegorocznego cyklu przewiduje, że tylko w Warszawie i Cardiff były do wzięcia dodatkowe punkty - w pozostałych turniejach obowiązują stare zasady kwalifikacji.

Podobnie jak w Warszawie kwalifikacje w Cardiff padły łupem Brytyjczyka Daniela Bewleya. Drugie miejsce, również tak samo, jak w polskiej stolicy, zajął Duńczyk Leon Madsen. Na kolejnych miejscach było już inaczej, ale w obu przypadkach w finale kwalifikacji zabrakło reprezentantów Polski. W piątek trzecią lokatę niespodziewanie zajął Czech Jan Kvech (w grupie kwalifikacyjnej pokonał m.in. Bartosza Zmarzlika), a czwarty był Słowak Martin Vaculik.

FOT. FACEBOOK/SPEEDWAYGP

Daniel Bewley (w czerwonym kasku) wygrał start w finale i pomknął po wygraną

Podczas kwalifikacji można było zauważyć na silnikach Bartosza Zmarzlika oznaczenia „PJR" - to znak firmy Peter Johns Racing. Było jasne, że Polak korzystał ze sprzętu brytyjskiego tunera, a nie jak do tej pory Ryszarda Kowalskiego (na jego silnikach zdobył cztery tytuły indywidualnego mistrza świata). Czy zawirowania sprzętowe sprawiły, że żużlowiec miał problemy podczas zawodów? Na jednostce napędowej Johnsa Zmarzlik przywiózł „zero" w pierwszym swoim starcie, później ścigał się na silnikach polskiego tunera.

- To żadne rewolucje, cały czas mam kontakt z teamem Kowalskich, bardzo dużo im z awdzięczam - mówił polski mistrz przed kamerami Eurosportu Extra. - Wszystko zostało uzgodnione. Nie chciałbym zbyt pochopnie wyciągać wniosków. Czasami w nerwach, niepotrzebnie człowiek coś wywnioskuje. Co ja mogę poradzić, ewidentnie byłem słaby.

Grand Prix Wielkiej Brytanii wygrał miejscowy zawodnik Daniel Bewley, który w finale wyprzedził swojego rodaka Roberta Lamberta, Szweda Fredrika Lindgrena i Polaka Dominika Kuberę. ©℗

GRAND PRIX W. BRYTANII

1. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 15 pkt. (3,3,1,2,0,3,3), 2. Robert Lambert (Wielka Brytania) 14 (3,1,3,2,0,3,2), 3. Fredrik Lindgren (Szwecja) 13 (2,3,2,0,3,2,1), 4. Dominik Kubera (Polska) 12 (2,2,1,3,2,2,0), 5. Mikkel Michelsen (Dania) 12 (2,3,1,2,3,1), 6. Andrzej Lebiediew (Łotwa) 11 (3,1,0,3,3,1), 7. Jack Holder (Australia) 11 (1,3,2,3,2,0), 8. Martin Vaculik (Słowacja) 9 (3,0,2,1,3,0), 9. Maciej Janowski (Polska) 9 (0,2,3,3,1), 10. Bartosz Zmarzlik (Polska) 7 (0,2,3,1,1), 11. Leon Madsen (Dania) 7 (1,1,2,1,2), 12. Max Fricke (Australia) 5 (1,0,1,1,2), 13. Tom Brennan (Wielka Brytania) 4 (0,2,0,2,0), 14. Jan Kvech (Czechy) 3 (0,0,3,0,0), 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) 3 (2,0,0,0,1), 16. Szymon Woźniak (Polska) 3 (1,1,0,0,1).

KLASYFIKACJA GP 2024

1. Zmarzlik - 111 pkt., 2. Lambert (Wielka Brytania) - 90 pkt., 3. Lindgren (Szwecja) - 88 pkt., 4. Holder (Australia) - 87 pkt., 5. Michelsen (Dania) - 87 pkt., 6. Vaculik (Słowacja) - 75 pkt., 7. Bewley (Wielka Brytania) - 73 pkt., 8. Kubera (Polska) - 68 pkt., 9. Madsen (Dania) - 60 pkt., 10. Woźniak (Polska) - 50 pkt.

Przedstawiamy rywali polskich klubów w europejskich pucharach. Różne nastroje

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Już tylko Jagiellonia Białystok, Wisła Kraków i Legia Warszawa zostały na placu boju w europejskich pucharów. Nasi przedstawiciele zagra jednak w odmiennych nastrojach...**

Mistrz Polski - Jagiellonia Białysatok - i pierwszoligowiec z Krakowa mogą się martwić przed dwumeczami. Trafili kolejno na Ajax Amsterdam (Holandia) i Cercle Brugge (Belgia). Legia Warszawa, jedyna drużyna z rozstawieniem, mierzyć się będzie z niżej notowaną Dritą Gnjilane (Kosowo).

Przypomnijmy, że od sezonu 2024/2025 nie będzie rozgrywana klasyczna faza grupowa - zastąpi je osiem spotkań w formule ligowej.

Przedstawiamy rywali polskich klubów w decydującej rundzie europejskich pucharów.

Uznana marka

Jagiellonia Białystok po odpadnięciu z eliminacji Ligi Mistrzów przechodzi do Ligi Europy. Tam rywal znacznie bardziej wymagający od pogromcy w 3. rundzie elitarnych rozgrywek, Bødo/Glimt. Podopiecznym Adriana Siemieńca przyjdzie rywalizować z Ajaxem Amsterdam, czyli wciąż - jakby nie patrzeć - uznaną marką w Europie.

W ostatnich latach ekipa z Holandii znacznie obniżyła loty, o czym świadczyć może fakt, że nie rywalizuje o Ligę Mistrzów, a o drugie co do ważności rozgrywki sod egidą UEFA. W poprzedniej rundzie Holendrzy po rzutach karnych pokonali grecki Panathinaikos Ateny polskiego bramkarza Bartłomieja Drągowskiego. Notabene Polak wykorzystał swoją jedenastkę w przedłużonych rzutach karnych.

Pierwszy mecz w czwartek, 22 sierpnia, przy ul. Słonecznej w Białymstoku. Rewanż tydzień później w Amsterdamie.

Od lat 70. XX wieku Ajax to najbardziej utytułowana drużyna w Holandii - zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej (triumfator wszystkich możliwych oficjalnych rozgrywek pucharowych w kraju i Europie - jeden z czterech klubów Starego Kontynentu, który posiada w swojej kolekcji wszystkie europejskie trofea). Jednym z najważniejszych jego sukcesów jest wywalczenie w 1972 roku tak zwanej potrójnej korony, czyli mistrzostwa i Pucharu Holandii oraz Pucharu Europy.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Jeden z najbardziej kontrowersyjnych trenerów piłkarskich pracujących w Polsce – Goncalo Feio

Z Feio na ławce?

W 4. rundzie Ligi Konferencji Legia Warszawa trafiła na najłatwiejszego rywala. Wojskowi po pokonaniu w dwumeczu duńskiego Brøndby mierzyć się będą z kosowską Dritą Gnjilane. Stołeczny zespół w tej parze był rozstawiony i tylko dlatego uniknął bardziej wymagających rywali, choć nie należy Kosowian lekceważyć. W poprzedniej rundzie Drita pokonała łotewską Audę Ryga 3:1 po dogrywce w rewanżu.

Kilka lat wcześniej Drita w eliminacjach Ligi Europy rywalizowała z Legią Czesława Michniewicza. Wtedy Wojskowi wygrali 2:0 po bramkach Pawła Wszołka i Tomasa Pekharta. Wówczas nie rozgrywano rewanżów.

Wszystko wskazuje na to, że Goncalo Feio może zostać zawieszony za swój gest po meczu z Brøndby w kierunku duńskich kibiców. Trener Legii wymachiwał środkowymi palcami do wspierających fanów rywali warszawskiego klubu. UEFA już nawet miała zacząć przyglądać się sprawie krewkiego Portugalczyka. Co mu grozi? Poza kilkumeczowym zawieszeniem, również kara finansowa.

Pierwszy mecz w czwartek, 22 sierpnia, przy Łazienkowskiej w Warszawie. Rewanż tydzień później w Kosowie.

W eliminacjach europejskich pucharów Drita gra regularnie od 2020 roku, choć jeszcze nigdy nie wyeliminowała dwóch rywali w jednym sezonie.

Odpadała za to m.in. z Legią Warszawa (0:2 w eliminacjach LE 2020/2021). Drita to trzecia drużyna poprzedniego sezonu ligi Kosowa.

Belgijskie marzenia

Wisła Kraków przedłużyła za to swoją europejską przygodę o 4. (decydującą) rundę Ligi Konferencji. Krakowski klub, mimo że pierwszy mecz ze słowackim Spartakiem Trnava (1:3) przegrał, to w rewanżu u siebie charakter pokazał. „Biała Gwiazda" w regulaminowym czasie gry zdobyła dwie bramki, a w dogrywce nawet przez chwilę prowadziła w dwumeczu.

Słowacy za sprawą Michala Durisa doprowadzili do rzutów karnych. Te trwały, podobnie jak w meczu Panathinaikos - Ajax, w nieskończoność. Dopiero w 12. serii pomylił się Sebastian Kosa, a udanie interweniował Kamil Broda. W fazie play-off czekać będzie więc Cercle Brugge. Belgowie odpadli w 3. rundzie Ligi Europy z norweskim Molde, choć rewanż wygrali 1:0. W pierwszym meczu to jednak rywale ze Skandynawii okazali się lepsi, pokonując najbliższych rywali Wisły 3:0.

Pierwszy mecz w czwartek, 22 sierpnia, na wyjeździe w Belgii. Rewanż tydzień później przy Reymonta 22.

Przed nadchodzącym dwumeczem drużynę z Flandrii Zachodniej wzmocnił nominalny prawy defensor Gary Magnee z KAS Eupen.

Cercle Brugge to 3-krotny mistrz kraju (1911, 1927, 1930) i 2-krotny zdobywca Pucharu Belgii (1927, 1985). ©℗

eprasa.pl f53786a79b

Kolarstwo 81. edycja Tour de Pologne okiem fotoreporterów. Oj, działo się na trasie wyścigu, działo...

Kolarska karuzela w polskim wydaniu. I tym razem Jonas Vingegaard nie dał innym pojeździć

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

Wielkie ściganie, moc emocji, ludzkie dramaty. Krew, pot i łzy. Nasz tegoroczny narodowy tour kolarski już za nami. Przypomnijmy zatem najważniejsze momenty z wyścigu dookoła Polski.

Największą gwiazdą tegorocznej edycji wyścigu był bez wątpienia Jonas Vingegaard, który zgodnie z oczekiwaniami triumfował w klasyfikacji generalnej ORLEN.

Duńczyk to absolutny światowy top tej dyscypliny - niecały miesiąc temu zajął 2. miejsce podczas Tour de France, a w dwóch poprzednich edycjach najtrudniejszego wyścigu świata triumfował przed Słoweńcem Tadejem Pogacarem. „Wielka Pętla" zmęczyła jednak Vingegaarda na tyle, że nie pojechał na igrzyska olimpijskie w Paryżu, ale zdążył zregenerować siły na 81. Tour de Pologne.

W tegorocznym TdP kibice mogli również podziwiać jednego z najlepszych naszych cyklistów ostatnich lat, Rafała Majkę, oraz całą plejadę asów światowego kolarstwa.

©℗

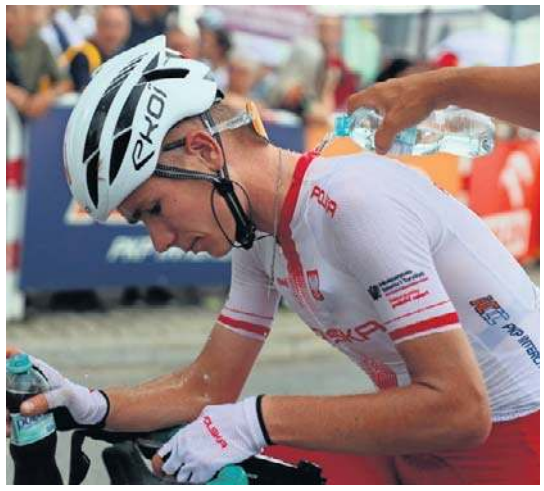

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Na naszych fotkach m.in. Duńczyk Jonas Vingegaard, nasz Rafał Majka, polscy kibice na trasie wyścigu i dyrektor generalny Tour de Pologne Czesław Lang

Nie żyje Franciszek Smuda. Były selekcjoner reprezentacji Polski miał 76 lat

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W wieku 76 lat zmarł Franciszek Smuda, były selekcjoner reprezentacji Polski, mistrz Polski z Widzewem Łódź i Wisłą Kraków. Oprócz polskich klubów prawadził też zespoły z Niemiec, Turcji i Cypru.

Były selekcjoner reprezentacji Polski od miesięcy zmagał się z ciężką chorobą, od kilku tygodni przebywał w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. a przyczyną hospitalizacji był - jak podała TVP Sport - nowotwór krwi. Jego stan od kilku dni był krytyczny. W niedzielę, 18 sierpnia, dotarła do nas smutna informacja: legendarny polski szkoleniowiec zmarł w wieku 76 lat.

Franciszek Smuda był trenerem wielu polskich i niemieckich klubów. Największe sukcesy osiągnął z Widzewem Łódź oraz Wisłą Kraków. Z łódzkim klubem dwukrotnie sięgnął po mistrzostwo Polski (1996, 1997 r.) oraz zdobył Superpuchar Polski. Jako drugi polski szkoleniowiec awansował z naszym klubem do rozgrywek grupowych Ligi Mistrzów - z Widzewem Łódź, w edycji 1996-97. W obu mistrzowskich sezonach Widzew toczył niezapomniane, dramatyczne boje z Legią Warszawa, które łodzianie na swoją korzyść rozstrzygali na boisku wielkiego rywala - przy ul. Łazienkowskiej.

Natomiast z „Białą Gwiazdą" wygrał mistrzostwo kraju w roku 1999 oraz sięgnął z nią po Superpuchar Polski.

Z pewnością trenera dobrze wspominają również kibice Lecha Poznań, bo i w historii klubu z Bułgarskiej także się zapisał. W sezonie 2008/2009 prowadził Kolejorza w rozgrywkach Pucharu UEFA, w których zespół ze stolicy Wielkopolski - grając ofensywny futbol - wyszedł z grupy i odpadł dopiero po zaciętej rywalizacji z włoskim Udinese Calcio.

Franciszek Smuda (1948-2024)

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI/POLSKA PRESS

Jesienią 2009 roku Franciszek Smuda został selekcjonerem reprezentacji Polski i dostał zadanie jak najlepszego przygotowania kadry do Euro 2012, którego nasz kraj był współgospodarzem. Turniej nie był najlepszy w wykonaniu Biało-Czerwonych, bo rywalizację zakończyli już na etapie fazy grupowej. Mimo bardzo dobrej pierwszej połowy z Grecją na inaugurację i dwóch remisów w początkowych spotkaniach turnieju nie udało się awansować do fazy pucharowej.

Ostatnim pracodawcą legendarnego polskiego trenera była Wieczysta Kraków, którą poprowadził w 5 spotkaniach na czwartym poziomie rozgrywkowym.

Do historii polskiego futbolu przeszedł nie tylko dzięki sukcesom w piłce klubowej i nominacji na selekcjonera reprezentacji - również dzięki bon motom, którymi sypał spotanicznie.

Oto te najbardziej pamiętne cytaty:

„To jest mój laptop" - zwykł mawiać, wskazując na swój nos.

„Przed własną publicznością padliny grać nie można. Musimy przez dziewięćdziesiąt minut być desperados".

„Jakbym nie wierzył w sukces, to powinienem już jutro porzucić pracę trenera".

„Dobra, dobra, ty już nie bądź taki alfa i... Romeo".

„Na początku wyglądał tak niedostępnie, jak ta Statua Wolności w Nowym Jorku. A w piłce dziś jesteś na siódmym piętrze, a jutro w piwnicy. Pokora się przydaje".

„My są przyjacioły" - o ulubionych zawodnikach i trenerach oraz dziennikarzach w polskiej piłce nożnej.

„Wygrana jest lepsza niż orgazm. Porażka jest dla mnie katorgą".

©℗

eprasa.pl f53786a79b

Sport Rozliczenia po kompromitujących dla nas igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Wzajemne oskarżenia

Wojna na szczytach władzy polskiego sportu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To, że minister sportu i turystyki kłóci się z prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, raczej nikogo nie powinno dziwić. Od lat obie instytucje są w otwartym konflikcie, negując się wzajemnie. Po co?

Na Igrzyskach XXXIII Olimpiady, które gościły na francuskiej ziemi, reprezentacja Polski wywalczyła dziesięć medali: jeden złoty, cztery srebrne i pięć brązowych w dziewięciu dyscyplinach. Najwięcej - dwa, w tym złoty i brązowy - stało się udziałem specjalistek... wspinaczki sportowej.

W pozostałych ośmiu dyscyplinach Polacy zdobyli po jednym medalu. Kobiety wywalczyły osiem krążków (złoty, trzy srebrne i cztery brązowe), a panowie dwa (srebrny i brązowy).

To najsłabszy start Polaków od igrzysk w Melbourne w 1956 roku, czyli od prawie 70 lat! Wówczas nasi sportowcy również zdobyli jeden złoty medal olimpijski (Elżbieta Krzesińska z rekordem świata w skoku w dal).

W klasyfikacji medalowej Igrzysk XXXIII Olimpiady reprezentacja Polski uplasowała się na najniższym miejscu w historii - 42.!

Natychmiast po często kompromitujących startach naszych sportowców najtęższe umysły, wszczęły... polowanie na czarownice. Ruszyła walka na całego, szukanie winnych, bilansowanie zysków i strat.

Dzisiaj jesteśmy świadkami wstydliwej i żenującej polemiki, którą prowadzi dwóch wizjonerów sportu: Sławomir Nitras i Radosław Piesiewicz.

Kto zaczął? Nieważne.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Polskie piekiełko w wydaniu sportowym właśnie stało się faktem... Komu to potrzebne?

PKOl było na to stać

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras zażądał od PKOl i poszczególnych związków sportowych informacji, kto i w jakim charakterze przebywał na Igrzyskach XXXIII Olimpiady. To, że w Paryżu dochodziło do nieprawidłowości, pewnie jest faktem.

- PKOl stać było na to, żeby wszystkich prezesów zaprosić z osobami towarzyszącymi i wynajmować hotele. Z otrzymanych raportów wiem, że prezesi związków spali w hotelach za 1000 euro za noc, a lekarze, np. pan doktor Zając, mieszkał w Domu Pielgrzyma za 48 euro za noc - grzmiał Nitras.

Minister konstytucyjny odpowiedzialny za sport w naszym kraju dodał, że w przypadku, gdy jakikolwiek związek lub też PKOl nie będzie chciał udzielić informacji, dojdzie do kontroli ze strony Krajowej Administracji Skarbowej i prokuratury, a nawet odcięcia finansowania ze strony spółek Skarbu Państwa...

Na reakcję Radosława Piesiewicza nie trzeba było czekać zbyt długo. Zakasał rękawy i przeszedł do kontrofensywy.

- To, co minister wyprawia, to jest skandal i to się w głowie nie mieści - ripostował prezes.

Liczna świta ministra

- PKOl nie odpowiada za wyniki na igrzyskach - twierdzi Piesiewicz.

W ostatnich dniach prezes spotykał się ze dużą krytyką i jest oskarżany o nadużycia, w tym wręcz sprzeniewierzanie pieniędzy publicznych. Zarzuca się mu również, że sportowcy mieli gorsze warunki od działaczy PKOl.

- Za swoje sprawy i swoją rodzinę płacę sam. Latam za swoje, a pan minister Nitras z całą swoją świtą, która była na igrzyskach w Paryżu, poleciał za swoje pieniądze czy za nasze, z budżetu państwa? - dopytywał Piesiewicz. - Działam zgodnie z przepisami prawa. Jesteśmy niezależnym stowarzyszeniem.

Jedno wydaje się pewne: awantury nie będzie końca. A ludzi naprawdę nie interesują animozje obu panów...

©℗

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 513-109-288

REKLAMA 0010986208

OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY cieśla murarz stolarz malarz hydr spaw op. kop. dźwig: 601218955

GOL24
czytaj
gol24.pl

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MYCIE/MALOWANIE elewacji, dach, kostka, montaż ogrodzeń. Elewacje od A do Z Najtaniej! 881-607-270.

REMONTY od A do Z, 660-683-933(GK)

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

OGRODNICZE

PIELĘGNACJA i Wycinka Drzew. Czyszczenie Działek. Wywóz Odpadów. Prace z Podnośnikiem 667-542-251.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, VIII-IX 50 zł PROMOCJA! Blisko morza. Tel.: 503-936-581.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

OGRODNICTWO

TUJE od 15zł. Biesowice, 664209262

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

eprasa.pl f53786a79b

Najwyższa pora, by zarezerwować czas i bilety na festiwal pianistyczny w Słupsku

Anna Czerny-Marecka
Pomorze

Słupskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne ogłosiło program 58. Festiwalu Pianistyki Polskiej i rozpoczęło sprzedaż oraz rezerwację biletów. Zarówno bardzo zróżnicowany program, jak i ceny biletów wyglądają atrakcyjnie. To pierwsze jest możliwe dzięki zespołowi programowemu, to drugie - dzięki dotacjom z ministerstwa kultury, województwa pomorskiego i Słupska, a także dzięki sponsorom. Festiwal trwać będzie od 7 do 11 września.

Bilety

Sprzedaż biletów na 58 FPP. prowadzona jest w kasie Filharmonii i na portalu kupbilecik.pl.

Ceny biletów:

50 zł na inaugurację i zakończenie;

40 zł na koncerty 8.IX, 9.IX, 10.IX. o godz.19.00;

10 zł na koncerty Estrady Młodych o godz. 16.00 w Białym Spichlerzu.

Posiadacze Słupskiej Karty Mieszkańca mają zniżkę na bilet - 5 zł.

Bilety na koncerty Estrady Młodych odbywające się w Białym Spichlerzu są w sprzedaży jedynie w Białym Spichlerzu, od wtorku do niedzieli w godzinach 10-17. Cena 10 zł (bez ulg i zniżek).

Program 58. Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku, 7-11 września

● 7.09, sobota, godz. 19, Sala Filharmonii - inauguracja.

W programie: Andrzej Cwojdziński (1928-2022): Koncert na klawesyn i orkiestrę kameralną, Francis Poulenc: Koncert d-moll na 2 fortepiany i orkiestrę, Ignacy Jan Paderewski: Koncert fortepianowy a-moll op. 17.

Wykonawcy: Elżbieta Stefańska - klawesyn, koncert Cwojdzińskiego. Został on napisany z dedykacją dla Elżbiety Stefańskiej przez inicjatora i dyrektora artystycznego FPP i po raz pierwszy zostanie wykonany w tym roku na 58. FPP.

Inaugurująca FPP Elżbieta Stefańska gościła regularnie w Słupsku, kiedy klawesyn był drugim, po fortepianie, festiwalowym instrumentem. Z takimi założeniami stworzył FPP prof. Andrzej Cwojdziński, autor koncertu, który teraz będzie miał swoją prapremierę. Z biegiem lat formuła imprezy się zmieniała, w tym m.in. utwory klawesynowe wypadły ze stałego repertuaru. Wtedy też rzadziej można było usłyszeć w Słupsku Elżbietę Stefańską. Podczas pierwszych edycji często przyjeżdżała ze swoją matką, Haliną Czerny-Stefańską, pianistką, która jest festiwalową legendą i po śmierci została uwieczniona na Klawiaturze Gwiazd - pomniku w Parku i. Jerzego Waldorffa.

FOT. ARCHIWUM

58. Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku zaczyna się w sobotę, 7 września, i potrwa do środy, 11 września

Następni wykonawcy pierwszego koncertu. Rozalia Kierc i Maria Moliszewska - duet fortepianowy (Poulenc). Laureatki Grand Prix VI Międzynarodowego Konkursu Duetów Fortepianowych w Krakowie w 2022 roku (występ w ramach nagrody przyznanej przez FPP w Słupsku);

Kirył Keduk - fortepian (Paderewski). Występ na FPP w ramach nagrody dla laureata Międzynarodowego Konkursu Muzyki Polskiej w Rzeszowie w 2023 roku.

Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara pod dyrekcją Jakuba Chrenowicza.

● 8.09, niedziela, godz. 19, Sala Filharmonii - klasyka i jazz.

Wykonawcy: Beata Bilińska i Filip Wojciechowski solo i w duecie.

Program: Johann Sebastian Bach/ Ferruccio Busoni: Chaconne z Partity d-moll, Fryderyk Chopin: 3 Mazurki op. 50, Scherzo h-moll op. 20, Filip Wojciechowski: Impresje jazzowe „Od Bacha do Gershwina", Wolfgang Amadeus Mozart: Sonata D-dur KV 381 n 4 ręce, Astor Piazzolla: Liber tango, Wolfgang Amadeus Mozart: Alla turca w oprac. na duet fortepianowy.

● 9.09, poniedziałek, godz. 19, Biały Spichlerz - Sala im. Barbary Zielińskiej - Koncert z cyklu „Witkacy - obrazy w dźwięku".

Wystąpią: Kwartet fortepianowy: Zbigniew Raubo - fortepian, Magdalena Kling-Fender - skrzypce, Elżbieta Mrożek-Loska - altówka, Robert Fender - wiolonczela.

Program: Daniel Grupa (ur. 1975) - Fantasmagorie wg obrazów Witkacego na kwartet fortepianowy (światowe prawykonanie utworu zamówionego przez FPP), Aleksander Tansman: Suite-Divertissement na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i fortepian, Johannes Brahms: I Kwartet fortepianowy g-moll op. 25.

● 10.09, wtorek, godz. 19, Sala Filharmonii - Recital mistrzowski.

Wykonawca: Szymon Nehring.

Program: Ludwig van Beethoven: I Sonata fortepianowa f-moll op. 2 nr 1, XVIII Sonata fortepianowa Es-dur op. 31 nr 3; Fryderyk Chopin: Rondo c-moll op. 1, 4 Mazurki op. 68, Berceuse Des-dur op. 57; Ferenc Liszt: Au lac de Wallenstadt, Pastorale, Les cloches de Geneve (Nocturne, Valleé d'Obermann).

● 11.09, środa, godz. 19, Sala Filharmonii zakończenie 58. FPP.

Laureaci Estrady Młodych 2024 - wręczenia dyplomów oraz wyróżnień.

Recitale solowe laureatów.

Finałowy koncert symfoniczny - Edward Grieg: Koncert fortepianowy a-moll op. 16.

Wykonawcy: Elżbieta Karaś-Krasztel - fortepian, Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara pod batutą Przemysława Neumanna.

©℗

POGODA

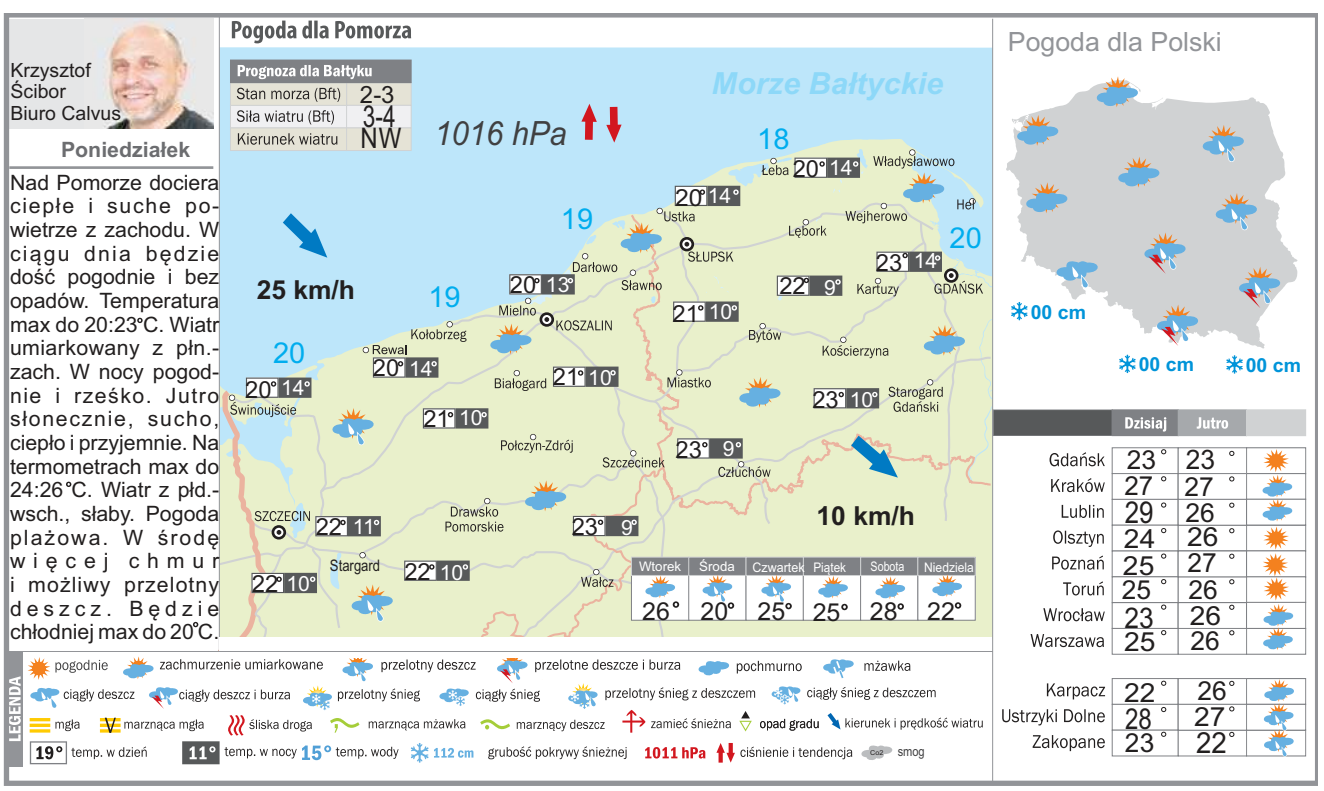

Junakiem na Północ. Opowieści z podróży

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

W czwartek, 22 sierpnia, kobylnicka biblioteka zaprasza na spotkanie z junakami - dwojgiem słupszczan, którzy podróżują junakiem.

22 sierpnia o godzinie 17 w Gminnej Bibliotece Publicznej przy ul. Wodnej 20 odbędzie się spotkanie „Junakiem na Północ! - podróże małe i duże z Agatą Bartoszek i Tomaszem Gajem".

Czego się dowiemy? O tym możemy przeczytać we wpisie Agaty Bartoszek na Facebooku: „Po 33 dniach junakowej włóczęgi wylądowaliśmy w Słupsku. Pokonaliśmy łącznie 9013 kilometrów. Odwiedziliśmy 8 krajów i tyleż stolic. Gościliśmy w: Litwie, Łotwie, Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwecji, Danii i Niemczech. W namiocie spędziliśmy 21 nocy. Na szczęście dni słonecznych było więcej niż deszczowych. Zweryfikowaliśmy wiele stereotypów narodowych, doświadczyliśmy wielu nowych emocji i zobaczyliśmy mnóstwo piękna!".

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Junaki słupskie

©℗

eprasa.pl f53786a79b

Krzyżówka panoramiczna

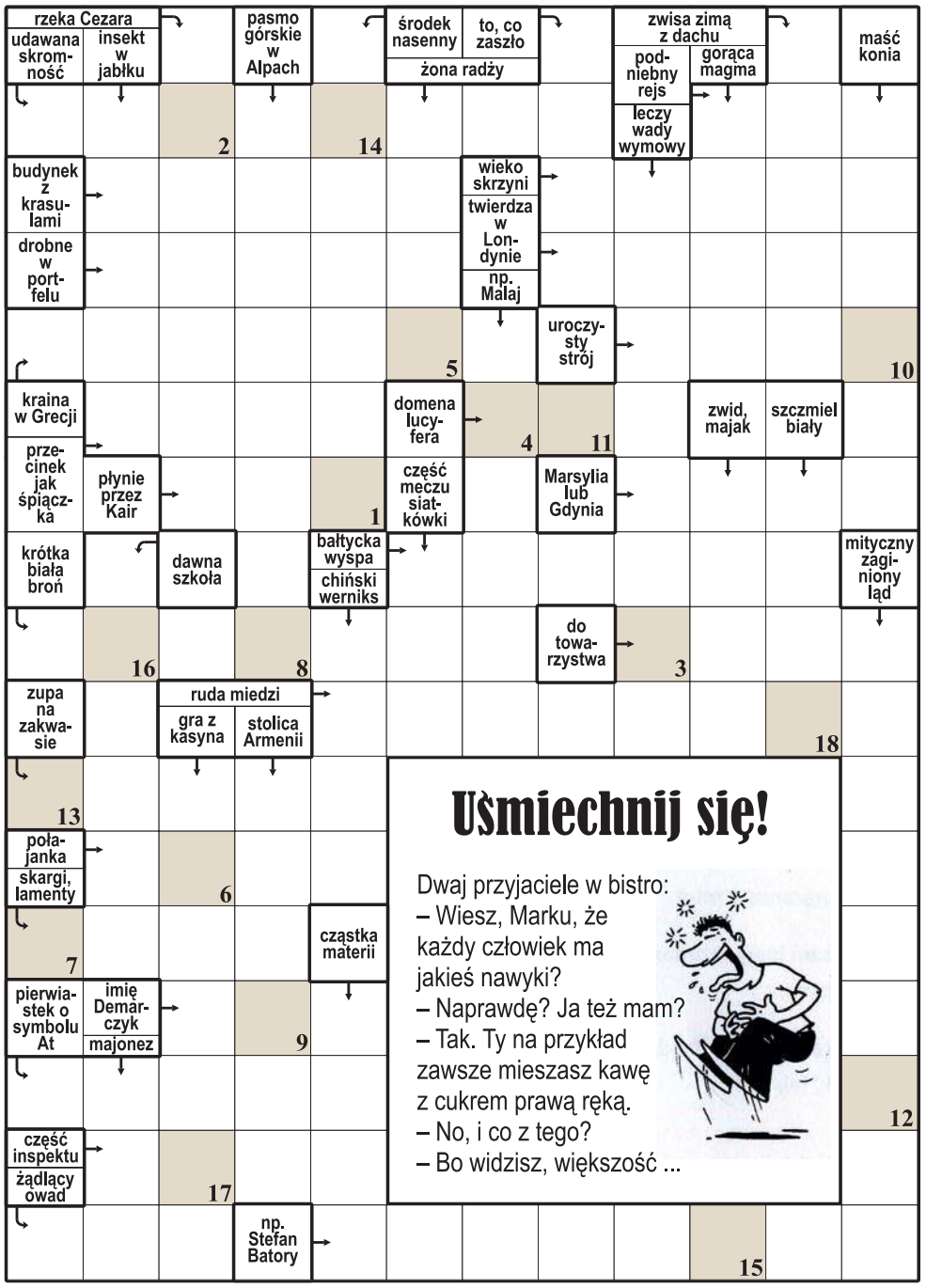

Uśmiechnij się!

Dwaj przyjaciele w bistro:
– Wiesz, Marku, że każdy człowiek ma jakieś nawyki?
– Naprawdę? Ja też mam?
– Tak. Ty na przykład zawsze mieszasz kawę z cukrem prawą ręką.
– No, i co z tego?
– Bo widzisz, większość ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) zimny stan w USA (6).
B) zgrupowanie dział jednego kalibru na jednym stanowisku (7).
C) „Krystyna, ... Lawransa", powieść Sigrid Undset (5).
D) wąskie, nieestetyczne zagłębienie pod okiem, (6,3).
E) członek narodowej demokracji (5).
F) egzotyczne owoce (4).
G) kwietnik, klomb (5).
H) smaczna ryba morska, kuzyn flądry (7).
I) urojenie, złudzenie (6).
J) włókno na liny (4).
K) „smakosz" drewna (6).
L) kuracja przywracająca zdrowie, terapia (8).

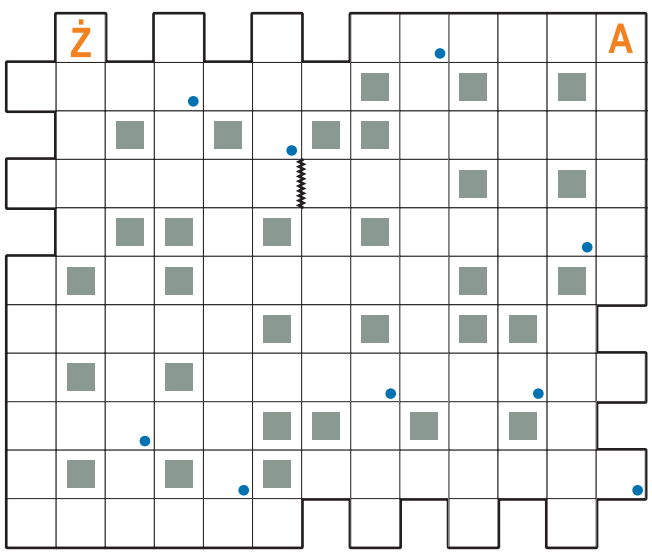

Ł) włóczęga, tramp (5).
M) z ceną na towarze (5).
N) miasto w Japonii, ofiara bomby atomowej (8).
O) tłuszcz roślinny (5).
P) uboczne wrażenie smakowe (6).
R) w portfelu Irańczyka (4).
S) ptak z Afryki, wężojad (9).
T) utwór liryczny o charakterze żałobnym (4).
U) wisus, psotnik (5).
W) Zborowski lub Zin (6).
Z) przejście na stronę nieprzyjaciela (6).
Ż) koronkowa ozdoba bluzki (5).

Krzyżówka z hasłem

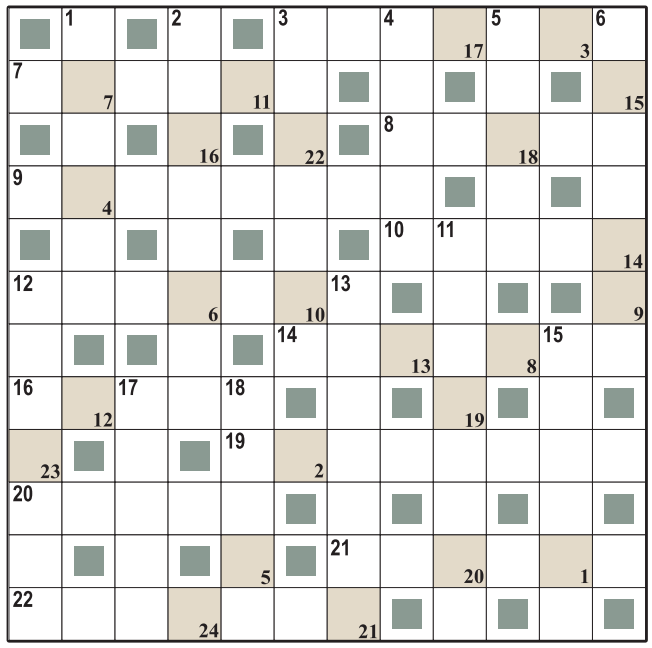

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie egipskie.

Poziomo:
3) sos do sałatek,
7) słoneczna lub deszczowa,
8) rekrutacja na studia,
9) język propagandy,
10) gwarowo o dziku,
12) podkładka pod siodło,
14) azjatycki lud,
16) powóz konny,
19) azjatyckie państwo-miasto,
20) pojemnik na gaz,
21) ślad po spawaniu,
22) odpustowy handlarz.

Pionowo:
1) gra na werblu,
2) Iguacu lub Niagara,
3) kilkunastolatek, gołowąs,
4) dziarski młodzieniec,
5) indyjski bogacz, krezus,
6) poetycki początek,
11) smali cholewki do panny,
12) torba na prowiant,
13) listwa z żabkami,
15) zielona jaszczurka, legwan,
17) nawlekana na igłę,
18) mniejsza od wioski.

Krzyżówka łukowa

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł kreskówki.

1) cykl polskich komedii świątecznych
* film Felliniego z Giuliettą Masiną,
2) drugie co do wielkości miasto Grecji,
3) wędlina z głowizny wieprzowej lub wołowej,
4) ... bolesna, czyli dławica piersiowa,
5) Gioconda na obrazie Leonarda da Vinci.

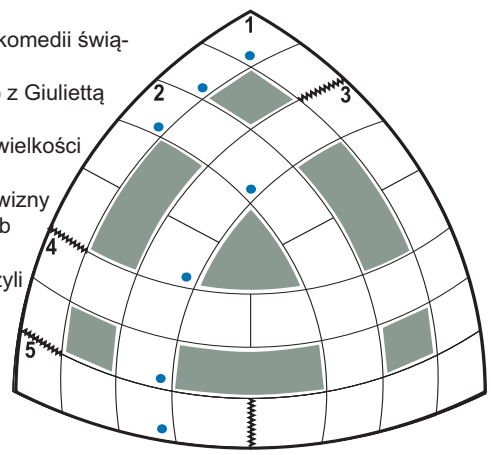

Duet jolek

W diagramach ujawniono wszystkie litery „Ł". Litery czytane wzdłuż linii przerywanej (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie – nazwę zespołu i tytuł piosenki. W przypadkowej kolejności:

– fornir na meblach
– ... we łbie, eufemistyczny frazeologizm
– tajemnicze obrzędy
– dowodzi flotę
– stojak jak pająk
– model Mitsubishi
– składowany w magazynie
– zimowy domek dla sikorek
– mały ptak z długim dziobem
– trudny do zatamowania
– miasto w europejskiej części Rosji (anagram: ulga + bum)
– narkotyk z liści krasnodrzewu

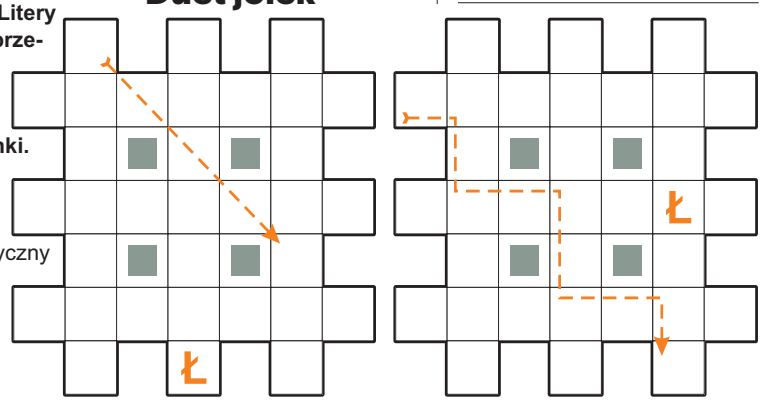

Krzyżówka z „i"

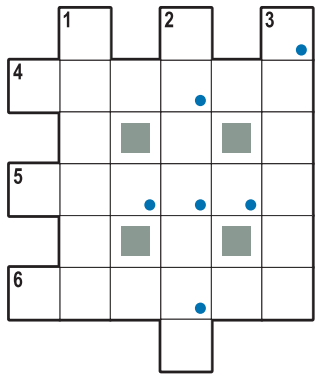

W krzyżówce występuje tylko samogłoska „i". Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
4) skąpy kostium kąpielowy,
5) grają marsza z głodu,
6) miasto nad Baryczą.

Pionowo:
1) włoski port nad Adriatykiem w pobliżu San Marino,
2) usztywnia biustonosz,
3) końcówka wyścigu.

Szyfrogram

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28	29	30
31	32	33	34	35

Rozwiązaniem jest aforyzm.
1) płynie przez Krasnojarsk: **6 – 8 – 27 – 2 – 9 – 34 – 7,**
2) choroba wywołana zakażeniem rany: **10 – 3 – 21 – 5 – 17,**
3) ogień olimpijski: **23 – 11 – 33 – 4 – 25,**
4) zygzak na czapce generała: **1 – 20 – 29 – 16 – 30,**
5) polska królowa rodem z Włoch: **32 – 31 – 26 – 12,**
6) krótka moda: **19 – 28 – 15 – 13,**
7) mocne złapanie za rękę: **22 – 18 – 14 – 24 – 35.**

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... ludzi używa łyżeczki; **duet jolek:** Kombi „Przytul mnie"; **krzyżówka z hasłem:** Nie odpowiadaj na dobro złem; **krzyżówka z „i":** fiszki; **szyfrogram:** Więcej jest naiwnych mężczyzn niż kobiet; **krzyżówka łukowa:** „Lis Leon"; **krzyżówka A-Ż:** literatka.

eprasa.pl f53786a79b

Człowiek jest dobry, tylko czasami o tym zapomina

Anna Dymna w „Pani” Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD

Paweł Deląg zadał zagadkę
Od lat uchodzi za jednego z największych łamaczy serc w polskim show-biznesie. Kilka dni temu na profilu aktora na Instagramie pojawiło się jego zdjęcie z tajemniczą brunetką. Pudelek wyśledził, że ma na imię Patrycja i jest psychoterapeutką i właścicielką jednej z poradni zdrowia psychicznego w stolicy. Co łączy Pawła Deląga z kobietą?

Paulina Młynarska lubi wyzwania
Celebrytka ogłosiła właśnie, że sprzedaje swoją willę „Tatra” w greckim Kylambari. Cena jest wysoka i wynosi aż 625 tysięcy euro. „Sprzedajemy, ponieważ mamy nowy projekt. Nowy plan! Jesteśmy ludźmi zmian. Lubimy wyzwania” – napisała na Instagramie Paulina Młynarska.

Andrzej Grabowski odczuł ulgę
Aktor ożenił się po raz drugi w 2009 roku z młodszą od siebie charakteryzatorką filmową Anitą Kruszewską. Związek z czasem rozpadł się. W trakcie rozwodu kobieta przeszła dwa udary i oskarżyła byłego męża o kompletny brak pomocy. Po latach Grabowski przyznał, że przelał na konto Kruszewskiej 1 milion 250 tys. zł. Musiał w tym celu sprzedać wszystko, co miał i zapożyczyć się. Teraz w rozmowie z Żurnalistą podsumował tamte wydarzenia: - To była ulga. Ulga, że w końcu się to skończy. I skończyło.
GZL Fot. Katarzyna Renata Brzostowska

W TELEWIZJI

Top of the Top Sopot Festival
TVN, 19:55
Tegoroczny Top of the Top Sopot Festival odbędzie się między 19 a 22 sierpnia. Każdego dnia Opera Leśna rozbrzmiewać będzie dźwiękami utworów najpopularniejszych polskich wykonawców. Wystąpią m.in.: Ewa Bem, Urszula, Felicjan Andrzejczak, De Mono, Kayah, Sarsa, Andrzej Rybiński, Wilki, Enej, Blue Cafe, Natalia Nykiel, Wanda i Banda, Wiktor Dyduła, Kasia Kowalska i Natalia Szroeder.

Kuba – rewolucja od kuchni
TVP Dokument, 21:20
Jedzenie od zawsze jest w centrum uwagi kubańskich władz. Autorzy starają się odpowiedzieć na pytania, czy na Kubie ludzie rzeczywiście nie głodują i czy przypadkiem do kraju nie wkrada się kapitalizm.

Sonata
TVP Kultura, 22:05
Oparta na faktach opowieść o niedosłyszącym chłopcu, który marzy o grze na fortepianie. Pokazuje niesamowitą, okupioną ogromnym wysiłkiem i walką drogę do osiągnięcia niemożliwego.

Tylko nie ty
HBO, 22:10
Bea i Ben wydają się doskonałą parą, lecz po pierwszym spotkaniu zdarza się coś, co przemienia ich gorącą fascynację w oziębłość – do czasu, gdy niespodziewanie zobaczą się na ślubie bliskich sobie osób.

KRZYŻÓWKA NR 127

Poziomo:
1) bada zjawiska zachodzące w atmosferze,
6) wagon z miejscami do leżenia,
10) rekreacyjna gra ruchowa,
11) cenna trawa pastewna,
12) był nim Eros, bożek miłości,
13) patyna na miedzi, śniedź,
14) konwersacja dwóch osób,
17) grzbietowa część pancerza żółwia,
20) stała opłata urzędowa,
23) atak lekkiej jazdy,
25) rozłupie najtwardszy orzech,
27) upiększenie pozytywu lub negatywu,
28) Wojciech, twórca obrazu „Olszynka Grochowska”,
30) miesza benzynę z powietrzem,
32) odmierza tempo utworu muzycznego,
33) pion w grach planszowych,
35) zmniejszane przez smar,
36) pokrywa kanapę lub fotel,
37) taniec godowy cietrzewi,
38) na palcu mężatki,
39) Citroën Xsara Picasso.

Pionowo:
1) kwiat kwitnący jesienią,
2) ptak budujący wiszące gniazda,
3) popularna gra liczbowa z bębnem i kulami,
4) egzotyczny owoc jak kolor,
5) mieszkaniec Manchesteru lub Londynu,
6) sześcianik do gier towarzyskich,
7) przewód przy żelazku,
8) pierwiastek o symbolu Eu,
9) smaczny kawałek jedzenia,
15) potocznie punkt na kostce do gry,
16) dyscyplina panująca w wojsku,
18) polski producent sprzętu AGD,
19) ciężki koń pociągowy,
21) niski głos kobiecy,
22) majonez lub beszamel,
24) biblijny statek ze zwierzętami, ocalony z potopu,
26) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) rodzicielski w podstawówce,
29) Robert Górski lub Stanisław Tym,
30) oszklona szafka z eksponatami,
31) otwór w tęczówce oka,
34) z płatkami i pręcikiem.

REKLAMA 0010990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 126

S	■	M	■	J	E	R	Z	Y	P	I	L	C	H	■	P	■	J
Z	M	O	W	A	■	E	■	E	■	■	I	■	R	U	I	N	A
M	■	H	■	G	A	N	G	S	T	E	R	■	A	■	E	■	S
E	R	A	T	O	■	E	■	■	R	■	N	A	B	Y	T	E	K
L	■	I	■	D	■	T	A	H	I	T	I	■	I	■	N	■	R
C	O	R	T	A	Z	A	R	■	■	O	K	L	A	H	O	M	A
■	K	■	R	■	W	■	K	R	A	G	■	A	■	O	■	I	■
B	O	R	O	W	I	N	A	■	■	A	K	U	S	T	Y	K	A
■	W	■	J	■	D							R	■	E	■	S	■
D	Y	N	A	S	Y							A	T	L	E	T	A
E	■	I	■	Z	■							■	R	■	R	■	M
K	R	Z	E	P	A							S	Z	E	R	Y	F
A	■	I	■	U	■							■	A	■	A	■	O
R	O	N	I	N	■							■	S	E	T	E	R
Z	■	A	■	T	A	K	I	E	L	U	N	E	K	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ludzie będą pozytywnie reagować na zgłaszane przez ciebie pomysły. Horoskop dzienny mówi, że niektóre szybko będą zrealizowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie unikniesz konieczności podjęcia się zadania, które niezbyt lubisz wykonywać. Horoskop na dziś mówi, że podobnie będzie tym razem.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoje słowa zainspirują inne osoby do zmiany niektórych przyzwyczajeń. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobrze na tym wyjdą.
Byk (20.04 - 20.05)
Nie daj się dzisiaj ponosić emocjom. Horoskop dzienny wyraźnie ostrzega, że uleganie im może zakończyć się karczemną awanturą...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Sporo będzie się wokół ciebie działo. Horoskop na dziś zapowiada jednak, że nie wszystkie wydarzenia przypadną ci do gustu.
Rak (22.06 - 22.07)
Nie rób niczego wbrew sobie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uleganie naciskom innych osób może mieć fatalne skutki.
Lew (23.07 - 22.08)
Ktoś będzie krytykował twoje dzisiejsze poczynania. Horoskop dzienny mówi, że zrobi to bez żadnego powodu - ze zwykłej złośliwości...
Panna (23.08 - 22.09)
Cechować cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop na dziś wróży, że nic nie umknie twoje uwadze.
Waga (23.09 - 22.10)
Wszystko będzie dzisiaj układać się po twojej myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczorem postanowisz to jakoś uczcić.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludziom z bliskiego otoczenia nie spodoba się dzisiaj twój upór. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nieco spuścić z tonu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie trać z pola widzenia oczekiwań innych osób. Horoskop na dziś mówi, że twoja pomoc będzie dla niektórych ostatnią deską ratunku.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że bardzo chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby.

GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
p.o. Redaktora naczelnego **Mariusz Leśniewski,**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 848 81 00**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24, **tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 481 33 00. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f53786a79b